Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

20M

BEZPARTYJNY DZIENNIK POPULARNY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie **M 480**·—, z odnoszeniem do domu **M 520**·—. Zamiejscowa **M 540**·—. Zagranicą **640**·—.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor naczelny: **Stanisław Zachariasiewicz.**

Nr. 36. Kraków, niedziela 5. lutego 1922 r. Rok V.

Dyplomacya czy...kompromitacya?

Kraków, 4 lutego.

Niezwykłe a niemiłe przygody Boy'a, jako reprezentanta Polski na uroczystościach Molierowskich w Paryżu — to nie tylko „komedya pomyłek“, ale i fakt charakterystyczny dla naszej dyplomacyi.

Nie mówi on nic tak bardzo nowego, — ale przypomina o wciąż palącej, — choć od dawna istniejącej konieczności zreformowania naszych zagranicznych placówek. Przecież nasze poselstwa i ambasady istnieją po to, aby informowały rząd o przygotowujących się wypadkach politycznych, aby starały się wyzyskać sytuacye pomyślne na rzecz polskich interesów, — lub wreszcie aby chociaż umiały reprezentować Rzeczpospolitą. O niedołężnem wypełnia iu dwóch pierwszych zadań wiadomo było już od dawna. Wiadomem było, że w okresie przygotowywania konferencyi w Cannes i wstępnych rokowań o układ francusko-angielski — nasze poselstwo londyńskie i paryskie o projektowanym układzie wiedziały bardzo mało, — a w sprawie projektów co do konferencyi w Cannes ministeryum otrzymało tylko ...wycinki z dzienników londyńskich. Chyba do takiej służby dyplomatycznej nie jest konieczne utrzymywanie całego sztabu urzędników — prawda?

Brakom tym wszystkim winien jest w pierwszym rzędzie system obsadzania naszych placówek, który przynosi takie owoce, że albo rząd polski nie wie właściwie o niczem, — na co się zanosi w polityce zagranicznej, — albo nie umie wykorzystać najpomyślniejszych nawet sytuacyi, — albo nawet, — jak w Paryżu, — w kwestyach nawet reprezentacyjnych przygotowuje tylko ...kompromitacye.

System ten musi uledz zmianie, jeśli przy tak trudnej grze, jaką jest dyplomacya, nie mamy zawsze przegrywać. Jeśli artykuły Boy'a, który z goryczą, ale i rzadką otwartością i odwagą, podniósł tę sprawę, przyczynią się do reformy naszych placówek zagranicznych, — to doprawdy — zasłuży on się dobrze Rzeczypospolitej.

„Niech żyje król“.

Kraków, 4 lutego.

Gdańsk mimo nazwy Wolnego Miasta, mimo postanowienia traktatu pokojowego i konwencyi z Polską, **uważać musimy po dziś dzień**, a raczej dziś więcej niż kiedykolwiek, za ostoję wszelakiej niemiecko-pruskiej reakcyi. **Że tak jest, żywym tego dowodem obchód urodzin cesarza** Wilhelma II. **w dniu 27 stycznia br., obchód który w. wymownych słowach opisuje „Danziger** Allgemeine Zeitung“. Czytamy tam:

„Niech żyje król! Idea pruskiego królestwa żyje w Gdańsku silniej, aniżeli wszelkie usiłowania jej przytłumienia. Witamy się okrzykiem: Niech żyje król! A to słowo waży ciężko, płomienieje we wszystkich sercach, oznacza już samo dla siebie program“. A program ten „tkanić jeszcze lepszych dni, niż te, w których na Siennym Rynku grzmiał w paradnym marszu krok grenadyerów...

Z ust naszych wydziera się okrzyk: **Niech żyje pruski król!**

A potem rektor Falkenberg, który przemawiał w ten sposób do Gdańszczan-Niemców, zajął się specyalnie osobą Wilhelma II. i stwierdził:

„On nie jest samotny, jego pruski lud stoi przy nim i tworzy dokoła niego niewidzialny mur. Niech żyje król!

„Gazeta Gdańska“, która donosi o tym fakcie, opatruje go takim komentarzem:

„Nie będziemy się zapuszczać w polemikę co do wielkości ostatniego Hohenzollerna, koło którego stoi niewidzialny mur nie pruskiego narodu, **ale widm 30 milionów pomordowanych z jego woli i ambicyi.** Rozprawę o to pozostawiamy historyi, która już wyrok swój wyrzekła i samym Niemcom, którzy jeszcze kiedyś, ale wtedy już naprawdę, dla dobra swego i świata, otrząsną się z tego przekleństwa wieków.

Ale stwierdzić nam wolno, że **oficyalne oświadczenie się za restytucyą Hohenzollernów i wskrzeszeniem metod pruskich, w chwili obecnej, wobec panującego położenia polityczno-gospodarczego w Europie i w Rzeszy samej, jest zbrodnia przeciw narodowi niemieckiemu, jest parciem do takiego powtórnego pogromu, jak w listopadzie 1918 roku“.**

—oOo—

Stan zdrowia prezydenta min. pogorszył się

Zachorowali też ministrowie: Sikorski, Chodźko, Downarowicz.

Warszawa. (Tel M.) **Obok prezydenta ministrów Ponikowskiego, którego stan zdrowia pogorszył się tak, że musiał on poddać się konsylium, zaniemogli również minister kolei Sikorski, zdrowia Chodźko oraz minister spraw wewnętrznych Downarowicz.**

Socyaliści lwowscy w sprawie autonomii Małopolski wschodniej

Lwów (tel. wł.). Wczoraj odbyło się poufne zebranie przedstawicieli P. P. S., na którem byli obecni posłowie **Ziemięcki**, jako del. Rady Nacz., **Diamand, Hausner, Smulikowski.**

Po ożywionej dyskusyi **uchwalono rezolucye w sprawie organizacyi w sprawach wewnętrznych oraz autonomii Małopolski Wschodniej**, które **przesłano do Rady Naczelnej P. P. S.**

Otwarcie granic wschodnich dla handlu z Rosyą

Lwów. (Tel. wł.) W najbliższym czasie zostanie wydane rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie otwarcia granic z Rosyą sowiecką i Ukrainą. Przez otwarcie to nastąpi bezpośrednie zbliżenie polskich przemysłowców i kupców do sowieckich. W sprawie ostatecznego terminu otwarcia granicy, który wyznaczono na dzień 6 lutego, odbywają się konferencye w Skałacie i Tarnopolu.

Nowy projekt daniny przymusowej

Idzie o właścicieli gruntów podmiejskich.

Warszawa (tel. M.). Jak słychać, min. skarbu Michalski zamierza jeszcze w ciągu tego roku **wnieść nowy projekt ustawy o przymusowej daninie.** Jak się bowiem okazało, **obecna ustawa posiada liczne usterki. Między innemi stwierdzono, iż właściciele gruntów podmiejskich zupełnie nie płacą daniny. Grunta zaś takie ze względu na to, iż obejmują parcele pod budowę posiadają wielką wartość.**

Poseł Dąbal członkiem honorowym bolszewików w Moskwie

Warszawa. (Tel. M.) Z Moskwy donoszą, **iż na zebraniu sowietów wybrano posła Dąbala członkiem honorowym.**

Wybuch strajku kolejowego w Niemczech

Berlin (PAT). Członkowie zarządu miejscowego Związku kolejarzy odbyli onegdaj wieczorem posiedzenie, na którem po dłuższej dyskusyi na temat strajku **zapadła uchwała, wypowiadająca się za strajkiem. Strajk rozpoczął się wczoraj o godzinie 6 rano.**

Berlin (PAT). Według wiadomości, nadeszłych ze wszystkich stron Rzeszy niemieckiej, **strajk kolejowy rozpoczął się wszędzie. We Wrocławiu zastrajkowało 99 procent maszynistów, 99 procent konduktorów, oraz 50 procent innych pracowników kolejowych.** Wobec tego przeważna część urzędników kolejowych musiała opuścić biura i podjąć się pracy na parowozach. Poza tem pewna część urzędników górniczych zgłosiła się do obsługi kolejowej.

Zdecydowane stanowisko władz

Berlin (PAT. Radio). **Strajk kolejowy ma być energicznie zwalczany przez władze. Będą zastosowane wszystkie środki bezpieczeństwa przeciwko sabotażowi**, zmierzającemu do uniemożliwienia utrzymania chociażby czasowego ruchu przez siły pomocnicze.

Berlin (PAT). Wczoraj **aresztowano tu dwóch kierowników strajku kolejowego**, a mianowicie kierownika parowozu **Scrębauma**, przewodniczącego związku niemieckich kierowników parowozów, i konduktora **Tenzora**. Rozkaz aresztowania wydano z powodu przekroczenia rozporządzenia prezydenta Rzeszy.

Częściowy rozwój strajku

Berlin (PAT Radio). Prezydent policyi w Berlinie polecił **konfiskatę kasy strajkowej.** Według ostatnich danych **strajk obejmuje przeważnie północną i wschodnią część Niemiec. W części południowej i zachodniej strajk posiada mało zwolenników.** Kolejarze we Wirtembergii połączyli się ze związkiem zawodowym kolejarzy w Bawaryi i Baden, aby przeciwstawić się polityce zwolenników związków kolejowych Niemiec północnych.

Samochody i aeroplany na usługach poczty

Berlin (PAT). **Strajk kolejarzy unieruchomił także przesyłkę poczty kolejami.** To też urzędy pocztowe wstrzymały przyjmowanie pakietów, ograniczając je jedynie do pilnych przypadków. Celem przewożenia pilnych przesyłek **zorganizowano służbę samochodów pocztowych**, które **kursują na** znaczniejszej odległości. Poza tem zorganizowano **służbę samolotów pocztowych** między Berlinem, Drezdnem, Dortmundem, Bremą, Hamburgiem i Szczecinem.

Nowa ustawa przemysłowa.

Lwów (Tel. wł.) Rząd zamierza w najbliższym czasie przedstawić sejmowi **ustawę przemysłową**. Przedtem jednak rząd zwróci się do interesowanych kół, między innemi do lwowskiej izby handlowej. W sprawie tej zwołano ankietę, z udziałem delegatów z innych miast Małopolski wschodniej. W czasie ożywionej dyskusyi zabierali między innymi głos wicepr. izby handlowej dr Thon oraz **dr Bachtel.**

W letnim pałacu Lenina — krwawego cara Rosyi.

Moskwa, w styczniu.

Jeden z repatryantów, który bawił w lecie r. 1921 w Moskwie, nadsyła nam następujący barwny opis letniego pałacu Lenina:

Wspaniałe mury moskiewskiego Kremla częściej zwracają ku sobie oczy przechodniów i budzą większy podziw od czasu, kiedy jego bramy zawarły się dla publiczności i tylko wybrańcy losu, **legitymując się specyalnemi przepustkami, mogą przekroczyć żelazny kordon czerwonej gwardyi.**

Ale poza temi bramami na twardym bruku dziedzińców, śród cichych zamkniętych soborów i koszarowo zimnych pałaców codziennie tętni zapobiegliwe wytężone życie. **Pracuje dzień i noc centrala telefonów**, świecą okna gęsto zaludnionych lokali, kroczą warty, na drzwiach widnieja urzędowe napisy — wszystko to wywiera wrażenie szarego, pozbawionego wszelkiej estetyki, więzienia. Wszechwładcy rosyjscy nowej epoki, więcej niepewni własnego życia i więcej skrępowani od dawniejszych carów prawowitych, w dodatku więcej od tamtych zdenerwowani i zmaltretowani zupełną ruiną ich dotychczasowej polityki, potrzebują chwil wypoczynku, a rozbudzone apetyty parweniuszowskie łakną luksusu, estetyki, wspaniałości otoczenia.

I od czasu do czasu szczególnie w miesiącach letnich, samochody unoszą najwyższych dostojników R. S. F. S. R. z Kremla za miasto, mkną do niedaleko położonej przepięknej rezydencyi „Archangielskoje".

Dwór ten jest własnością księcia Jusupowa Sumarkowa Elston; nazwisko to obecnie jest bardzo głośne z powodu sprawy zabójstwa Rasputina, które było faktycznym początkiem rewolucyi rosyjskiej, ale niemniej było znane w całej Rosyi z niezmiernych bogactw, należących do tej rodziny. Ironia losu chciała, aby właśnie w pałacu Jusupowa, który zgładził czarnego sępa swej ojczyzny, zasiadły sępy czerwone, głęboko zatapiające szpony w jej piersi.

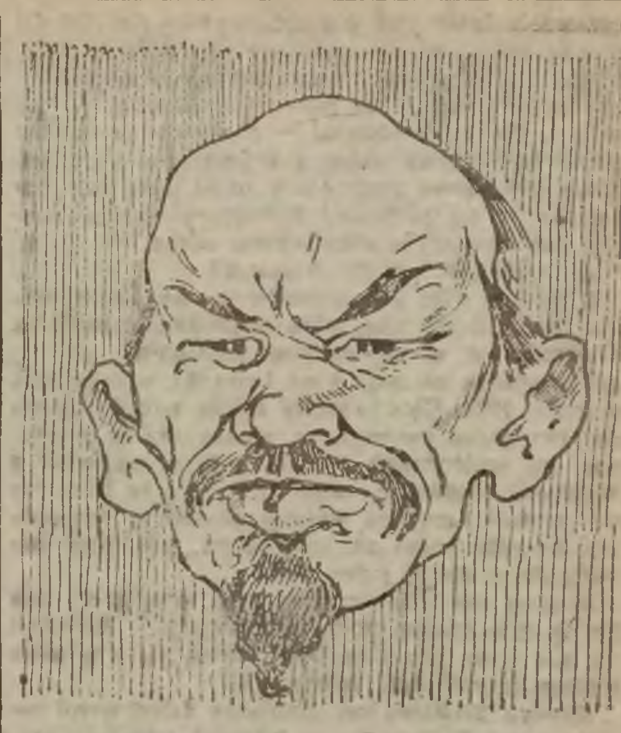
Ta wspaniała rezydencya przeszła do rodziny Jusupowych drogą kupna. Założycielem jej był **książę Golicyn**, w roku 1782, kiedy następca tronu Paweł wrócił z podróży zagranicznej, zachwycony ogrodami Wersalu i namawiał przyjaciół, aby zakładali równie piękne rezydencye.

Ks. Golicyn był konserwatystą. Był to już czas nowych prądów w estetyce europejskiej, szukano zbliżenia do natury, uganiano się za „naturalnością", zakładano parki angielskie. Ale Golicyn tych prądów nie uznawał. Wzniósłszy olbrzymi pałac, bardzo typowy dla końca 18-go wieku, otoczył go jednak ogrodami a la Louis XIV, gdzie prawidłowe kordony i szpalery strzyżonej zieleni w geometrycznych liniach olbrzymich wymiarów tworzą razem wielkie jednolite dzieło sztuki, poddając przyrodę, jako tworzywo wszechwładnej myśli twórczej człowieka.

Utrzymanie tej nieskończonej **ilości strzyżonych alei i grup drzewnych, tap-s-verts, klombów, tarasów i marmurów** wymaga nie tylko olbrzymich sum pieniężnych, ale i wielkiego zamiłowania, staranności i troski. A przedewszystkiem dużego wyrobienia estetycznego. Dlatego też znać obecnie w tej rezydncyi pewne zaniedbanie i zdziczałość. Niemniej królewski przepych będzie jeszcze trwał długo, nawet pozostawiony własnym siłom natury.

Sam pałac — prawdziwy Louis XVI, już przeczuwający empire, — jest prawdopodobnie dziełem włoskiego mistrza Guarengui. Pałac ten jednym frontem zwrócony jest na dziedziniec wjazdowy z bramą naprzeciwko i kolumnadami, zamykającemi dziedziniec z boków. Drugi front ma trzy spadające tarasy, przed któremi rozścielają się trzy coraz niżej położone partery trawników odgrodzone balustradami i kończące się urwiskiem nad rzeką Moskwą, za którą odsłania się wspaniały widok na wieloviorstowej przestrzeni. Partery są zamknięte po bokach linią ciemnych lip, śród których świecą liczne posągi z białego marmuru.

Wejście do pałacu zdobią cztery kolumny jońskie. Z przedpokoju na prawo wchodzi się do olbrzymiej sali bibliotecznej, na lewo do sali jadalnej z masą portretów i olbrzymim obrazem Doyen'a. Za biblioteką mieści się narożna ośmiokątna sala, zwana 2-gą salą Huberta Robert'a, zawierająca 4 obrazy tego wielkiego malarza. Dalej sala antyczna z obrazami szkoły bolońskiej (Mongez, Trevisani, Guido Reni i inni) i z kilku antykami, dalej 1-sza sala Huberta Robert'a też z 4-ma jego panneaux. Dalej pokój sypialny siostry pradziada Jusupowa, nieszczęśliwej małżonki Birona, księcia kurlandzkiego. Wiszą tu arcydzieła Józefa Vernet'a, Van Goyen'a, Greuze'a. Obecnie tu nocuje władca Rosyi — Lenin. Cała amfilada dalszych pokojów i mnóstwo pokojów na piętrze przepełnione są skarbami sztuki.



Karykatura Lenina.

Na szczęście pałac ten, nie uległ rabunkowi podczas rewolucyi i jeżeli bolszewizm będzie zlikwidowany w sposób bezkrwawy, może się zachowa i nadal dla kultury ludzkości.

Ukraiński sekretarz stanu.

Dr. Osyp Nazaruk mówi. — Sienkiewicz contra Björnsonowi. — Pięciu kuglarzy. — Polityczny głodomór. — Brudne drogi.

(d) Wiedeńska „Neue Freie Presse" systematycznie zamieszcza artykuły, odnoszące się **do „wschodnio-ukraińskiej Republiki", na czele której ma niezłomną ochotę stanąć Habsburg Wasyl Wyszywany.** To też „Neue Freie Presse" urabia dla niego za granicą opinię taką, jaką jej dyktuje „ministeryum" tej Republiki, urzędujące stale... w kawiarni.

W szczególności informatorem tej babci z Fichtegasse jest „Westukrainischer Staatssekretär", dr. Osyp **Nazaruk.**

On to w ostatnich dniach nie mógł ścierpieć opinii Take Jonescu o „karpackiej Szwajcaryi" i przemówił na łamach „Neue Freie Presse". Nic on tam nowego nie powiedział, a jedynie stwierdził, że „problem narodu ukraińskiego w Gali-

Guv de Chantepleure. 5

Slub w aeroplanie

Przełożyła z francuskiego
Marya z Dzieduszyckich Komorowska.

— Z tego, że się mówi o „szalonem zakochaniu", nie należy bynajmniej wnioskować, by dana jednostka była całkowicie zwaryowana, mój drogi, tłumaczył się Lecoulteux z ożywieniem, wskutek czego połykał litery i seplenił bardziej jeszcze, niż zwykle. I zaręczam ci, że można i w takich okolicznościach, rozważać całą kwestyę i zastanawiać się nad nią, nie będąc, pomimo tego mniej zakochanym. Są tu i inni młodzi ludzie, którzy się Boisjoli tak samo, jak ja, zachwycają... i którzy się dotychczas, zarówno także jak ja, nie oświadczyli... pomimo, że chwila wyjazdu stąd pani Davrancay zbliża się wielkiemi krokami...

— Inni młodzi ludzie? Którzy, naprzykład?

— Mały doktor Sorbier....

— Ach! to miły chłopak.. bardzo inteligentny i bardzo poważny.

— Ha, różne bywają o tem zdania... Dalej Fabrycy de Mauve.

Powieściopisarz?

Ha, znane to, prawie, że sławne nazwisko, zmarszczył Kerjeau czoło. I ujrzał nagle przed sobą Fabrycego da Mauve takim, jakim go nieraz spotykał w teatrze, albo u wspólnych znajomych. Więc stanęła mu przed oczyma sylwetka człowieka młodego, wykwintnego, sylwetka pełna wdzięku i siły, co pomimo elegancyi wieczorowego stroju, dziwnie przypominała karykatury Clousta i Demoustiere; Kerjeau zobaczył w myśli przepiękną twarz, o delikatnym rysunku i pełną życia, usta o wyrazie zakochanym, a ocienione złocistemi wąsami, oczy koloru morskiej toni, spojrzenie bystre, przenikliwe, takie, co studyując swe otoczenie, widocznie mu się pragnie przypodobać i umie być kolejno naiwne, rozmarzone i rozmiłowane, a pozostawia u tych, na których bywa rzucane i to już zapewne bezwiednie, uczucia niespokoju, podobnie jak niektóre ruchy i pieszczoty kotów.

Kerjeau nie zaprzeczał literackich zdolności Fabrycemu de Mauve, ale ten modny autor drażnił w nim jego instynktowne upodobania zdrowego, silnego i bardziej harmonijnego pojęcia życia i sztuki. Więc go gniewała wprost nadmierna psychologia, bolesciwa i okrutna zarazem, rozmyślne bawienie się w estetyce przy opisywaniu najbardziej nagich rzeczywistości, subtelna i omal że nie chorobliwa namiętność, nerwowy dar słowa przerzucający się z całą łatwością od najszczytniejszego wyrafinowania do najskrajniejszej brutalności, przy pomocy mało znanych wyrazów wspaniałego obrazowania i rytmów, pełnych nostalgii.

A to co wiedział, lub co zgadywał o indywidualności Fabrycego było mu jeszcze mniej sympatyczne. Próżność, żądna sławy i reklamy, gwałtowne zdobywanie perwszorzędnego stanowiska, strojąca się w wykwintną togę wielkiego — pana — poety, raziły jego przeczuloną próżność, która się, aż do przesady, nie umiała podporządkowywać pod kompromisy, nawet takie, jakie społeczeństwo uznaje za dozwolone i nie była w stanie pogodzić z ustępstwami i wszelkie życzenia przeprowadzone wyrachowaniem w celu powodzenia lub zarobku.

— I ty sądzisz, że to człowiek raczej niebezpieczny, nieprawdaż? rzekł Lecoulteux, spostrzegłszy na twarzy Kerjeau przelotne odzwierciedlenie jego myśli. De Mauve jest „kobieciarzem" w całej pełni znaczenia tego słowa!

Kerjeau wzruszył tylko nieznacznie ramionami, co mogło być zrozumiane w najrozmaitszy sposób. Wobec lekko zarysowanego, dziewiczego odbicia, które od dłuższej już chwili każde wypowiedziane zdanie coraz to jaśniej przed nim stawiało, wydał mu się wyraz, użyty przez Lecoulteux bardzo niestosowny i brzydki.

— Nie przeczę, rzekł.. Lecz moja przyjaciółka, malutka Amy, nie jest na szczęście kobietą!..

Potem, przybrawszy znów ton lepszego humoru:

— Radbym ją zobaczył, manewrującą wśród tych flirtów dla dorosłych. Czyżby była kokietką?

— Wcale nie. I nie manewruje bynajmniej. Jest słodka, spokojna, bardzo wesoła — gra w tennis, przechadza się, je cukierki, tańczy, ściska swą opiekunkę, mówi z uśmiechem, tak, jak rozstrzepana dziewczynka, cokolwiek jej przyjdzie na myśl — i niepodobna odgadnąć, co właściwie myśli. A jednak zdarza się jej czasem mieć fantazye. Dziś naprzykład, gdy się doktor Sorbier odezwał z jakimś kasynowym projektem, nie pamiętam już nawet z jakim właściwie, ale to rzecz obojętna zresztą, Amy oznajmiła niespodziewanie, że się jej właśnie wcale nie podoba, iść dziś wieczór do kasyna... Czasem mi się wydaje, że spostrzegłszy nasze wahania, przeczuwa również i ich przyczynę i mam uczucie, że ten z nas, któryby się okazał dość ufny, dość bezinteresowny, by tak, prosto z mostu, poprosić o rączkę tej małej osóbki, miałby może tem samem i wszelkie szanse stać się wybranym jej serca.

cyi wschodniej jest pierwszorzędnej do ilości dla konsolidacyi stosunków w Europie wschodniej". Ale duży tupet uzupełnił braki w rewelacyach pomysłów. Cóż dziwnego? Wszak, — jak sam dr Nazaruk oblicza, — reprezentuje coś do 60.000 kilometrów ziemi i 6 milionów ludności, która żywiołowo pragnęłaby mieć jego, dra Nazaruka, w tej przyszłej Szwajcaryi czemś więcej, niż skromnym sekretarzem stanu.

A kimże jest ten dr. Nazaruk?

Z jakimi więc szarlatanami mamy do czynienia, przykładem tego **słynna głodówka ruskich akademików w lwowskiem więzieniu**, po ich aresztowaniu za napad na lwowski uniwersytet w roku 1907. Głodówka ta miała być środkiem do zmuszenia ówczesnego austryackiego rządu, **aby ten walecznych portretobójców wypuścił z więzienia śledczego.** Już sam fakt, że ktoś nie ma nerwów, czy też wytrzymałości do ponoszenia konsekwencyi za swój czyn, świadczy nie najlepiej o danej jednostce.

Koroną zaś nikczemności było urządzenie znanej w tym czasie głodowej komedyi. Używali oni nie tylko **niedozwolonej broni, ale i tę broń jeszcze bezwstydnie fałszowali.**

Henryk Sienkiewicz, oburzony fałszywemi rewelacyami Björnsona o kwestyi ruskiej, wytknął w wiedeńskiej „Zeit" Ukraińcom, że **głodowali przy befsztykach i winie.** Że tak się odbywała ta głodówka, to zresztą fakt był powszechnie znany. Nie potrzeba tych befsztyków brać dosłownie. Ale były wędliny, chleb, koniaki, owoce i t. d. Tu jednak ukraińska bezczelność zdobyła się na karkołomną sztukę. **Zaskarżyli Sienkiewicza przed wiedeński sąd o zohydzenie ich.** Akademikami, którzy się odważyli prawdzie, faktom i zasadom sprawiedliwości tak bezczelnie zajrzeć w oczy, byli dr. Osyp **Nazaruk**, Wołodymir **Lewickij**, Jarosław **Wesołowskij**, Hryhoryj **Pałamar** i Ołeksa **Czerkawskij**.

Głównym takim giedomorem politycznym był dr. Osyp **Nazaruk**. On był zarazem **prowodyrem tych pięciu kuglarzy**, którzy skarżyli Sienkiewicza. Proces — jak to pamiętamy, — **skończył się zasądzeniem Sienkiewicza na 300 koron grzywny.** Jaskrawy bezwstyd wówczas tryumfował nad jeszcze jaskrawszą prawdą i rzeczywistością.

Ale to w wielkiej mierze i nasza wina. Nie uczyniliśmy wówczas nic, aby Sienkiewicza osłonić, przyjść mu z pomocą w tym procesie i stanąć podczas tej walki u jego boku. Nawet nie przyszliśmy na salę sądową, aby wywołać na niej tak zwane „Stimmung". **Z tego powodu „Nowa Reforma" z dnia 9 maja 1908 roku tak pisała:**

„Tem przykrzej musi każdego dotknąć dziwna obojętność Polaków wobec procesu Sienkiewicza, obojętność, która może odstraszyć na przyszłość niejednego od wszelkiej gorętszej inicyatywy. **Po jednej stronie widzimy najruchliwszą agitacyę, po drugiej ospałość i obojętność".**

Za mało wówczas jednak powiedziała „Nowa Reforma", przypisując Rusinom tylko agitacyę. Oni walczyli każdą bronią, **czynią to i dziś.**

Wyciągnęli ze swego arsenału wszystkie szelmostwa, aby tylko z tego awanturniczego procesu wyjść zwycięsko. Wynajęli sobie adwokata wiedeńskiego, dra Rolle, który wówczas podjął się specyalnej misyi szkalowania narodu polskiego, stając rzekomo w obronie „honoru" dra Osypa Nazaruka.

Poruszamy tę sprawę jako jeden z najdrastyczniejszych przykładów, jak brudnemi drogami chodzi ukraińska polityka i aby wykazać, kim właściwie jest ów dr. Nazaruk, dzisiejszy informator wiedeńskiej prasy.

Czy konsul generalny Rzeczypospolitej polskiej w Rzymie był agentem carskiej ochrany?

Sąd wojskowy okręgowy w Warszawie zajmuje się obecnie sprawą powstałą na tle zajścia w głośnej swego czasu **sprawie polskiej placówki wojskowej w Rzymie.** Oskarżycielem jest konsul generalny w Rzymie p. Bronisław Janiszowski — **oskarżonym major oddz. II. szt. gen. Tadeusz Wincza.**

P. konsul zarzuca majorowi Winczy, że podczas rozprawy w dniu 9 sierpnia 1921 r. nazwał konsula Janiszowskiego „brudną figurą", że sam mu powiedział, iż jest złodziejem, **oraz że ma dowody na to, że p. Janiszowski służył w ochronie rosyjskiej.**

Oskarżony do winy się nie przyznaje, twierdząc, że mówił to na podstawie niezbitych faktów i dowodów, które posiada, oraz że **nie kierował się osobistą animozyą, lecz względami na dobro Państwa.** Jako dowody przytacza fakta, które wrzekomo miały miejsce za czasów służby konsularnej p. Janiszowskiego we Włoszech **w latach 1913—16, a mianowicie:** że konsul Janiszowski prześladował specyalnie pewnego emigranta rosyjskiego za przynależność do partyi S-Rów, że za pomocą policyi włoskiej występował przeciw emigrantom rosyjskim na Riwierze włoskiej, oraz, że za jego sprawą wysiedlono z Włoch i wysłano do więzienia we Florencyi, a w końcu do Hiszpanii zasłużonego działacza polskiego ks. Borowicza.

Stąd oskarżony wysnuł wniosek, że p. Janiszowski należał do ochrany, powołuje się ponadto na broszurę francuską p. t. „Documents secrets, publices par les bolcheviks", gdzie znajduje się ustęp, stwierdzający współpracę p. J. z ochraną.

Przesłuchany następnie w charakterze świadka oskarżyciel prywatny, konsul Janiszowski stwierdza, że prześladowania przez niego emigrantów we Włoszech są zupełnie zmyślone, że jako funkcyonaryusz konsularny pewnego razu zmuszony był zbadać sprawę niejakiego Widorczyka, **podejrzanego o fałszowanie paszportów**, sprawa ta się jednak wyjaśniła, na co ma odpowiednie dokumenty. Innym razem doniesiono mu o antyaliancklej agitacyi na Riwierze, uprawianej wrzekomo przez emigrantów rosyjskich, po stwierdzeniu jednak bezpodstawności tej pogłoski wyrzucił donosiciela za drzwi.

Ks. Borowicz przywłaszczył sobie kościół i nieruchomości, powstałe ze składek polskich, a ponieważ świadek miał upoważnienie do wszczęcia dochodzeń karnych przeciw niemu, nic dziwnego więc, że może mieć do świadka pretensye, mimo, iż świadek, **gdy rząd włoski zamierzał wysiedlić ks. B. za przemytnictwo brylantów do Szwajcaryi**, za nim poręczył, skutkiem czego pozwolono mu zamieszkać we Florencyi. Później został ks. Borowicz za inne przestępstwa wysiedlony do Hiszpanii, stamtąd z powodu nielegalnego urządzania składek dla własnej korzyści wydalony do Francyi, skąd go znowu dla przyczyn kryminalnej natury usunięto.

Po pojawieniu się broszury zwrócił się świadek natychmiast do M. S. Zagr., które po zbadaniu aktów orzekło, **że zarzut co do przynależności do ochrany jest zupełnie bezpodstawny.** Funkcye, jakie świadek pełnił były zawsze honorowe, a zatem bezpłatne, dopiero po powstaniu Polski mianowany został konsulem generalnym.

Św. ppułk. Maciszewski stwierdza, że major Wincza podczas rozprawy przeciw majorowi Pogórskiemu słów inkryminowanych nie wypowiedział, że jednak bez żadnego powodu podczas rozprawy podszedł do Trybunału i oświadczył, że twierdzenie swe w śledztwie uczynione w całości potwierdza, oraz że ma dowody na przynależność konsula Janiszowskiego do ochrany.

Sprawa trwać będzie czas dłuższy.

KINEMATOGRAF.

Prosto z balu-tramwajem

— Stój! stój! — wrzeszczał jak opętany jakiś jegomość w średnim wieku, kiwając parasolem na tramwaj, który właśnie zajechał na stacyę.

— I czegoż się pan drzesz jak stara podszewka powojennej marynarki — oburzył się motorowy — czy pan nie widzisz, że wóz stoi

— Niech jeszcze stoi, aż ja wejdę, bo to grozi niebezpieczeństwem życia — ofuknął pasażer pchając się z trudem na platformę.

— Tędy nie wolno! — protestuje motorowy — wchodzi się od tyłu!

— Od tyłu? — podjął gość z oburzeniem. — Ja mój panie nigdzie od tyłu nie właziłem, nietylko do waszego głupiego tramwaju!

— Pan sam jesteś głupi, albo pijany!

— Głupi nie, już wolę pijany!

— To idź pan spać.

— Kiedy ja wolę jechać!...

Na platformę wchodzi konduktor.

— Dokąd pan jedzie?

— A panu co do tego? — mruknął pijany — ja się pytam skąd pan przyjechał.

— Ja się pytam gdzie panu dać bilet?

— Do ręki panie kochany! Ale, ale!... pytał mi się pan skąd jadę? prawda?

— To mnie nic nie obchodzi!

— Ja jadę z balu, pyszna zabawa!...

— Chcę wiedzieć **dokąd** pan jedzie.

— Acha! to tylko pana boli?... Otóż jadę do domu. Ulica Felicyanek Nr. 3 I. piętro oficyny. — Czy dobrze jadę?

— Bardzo dobrze, ale w przeciwnym kierunku. Tu pan wysiądzie na stacyi, i siądzie pan na „piątkę"!

— Tak pan myśli?... Ha, no! spróbuję — mówi gość gramoląc się z wozu. — Tylko jakby pan spotkał moją żonę, to niech jej pan nie mówi...

— Jazda! — zakomenderował konduktor.

I tramwaj ruszył... **Kruk.**

DZIEŁA DOBRE.

Ideowiec.

W budzie sklejonej niedbale z desek
Ujadał piesek:
„Przeklęci, że nas trzymacie, ludzie
W stajni i budzie!"
Głos bezkrytyczny osłów i owiec:
„To ideowiec!"
— A więc chodź z nami! — zawyły wilki.
Pies rzekł: „Dwie chwilki!
Aż mi jeść dadzą!... Dziś na wieczerzę
Mam gnaty świeże!"... **Kr.**

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Weroniki
Wschód słońca: 7·31
Zachód słońca: 5·59
Długość dnia: 9·09

Sobota **4** Lutego

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Horsztyński".
Niedziela popoł.: „Sąsiadka".
Wieczór: „Straszne dzieci".

TEATR [illegible] I OPERETKA

Sobota: „Madame Butterfly".

TEATR [illegible] NOWOŚCI

Sobota: „Krowoderskie Zuchy".
Niedziela popoł.: „Krowoderskie Zuchy".
Wieczór: „Krowoderskie Zuchy".

WYKŁADY ZWIĄZKU LITERATÓW W DOMU ARTYSTÓW (PLAC ŚW. DUCHA)

Niedziela, dr Adolf Klesk: „Kobieta a miłość".

— ooo —

Epilog tajemniczej nocy Sylwestrowej we Lwowie.

Lwów (Tel. wł.) W czasie nocy sylwestrowej w hotelu Georgea pomiędzy wielu żądnymi niespodzianek, znajdowała się także żona adwokata i artystka p. B. Wśród wesołego nastroju p. B. poznała urodziwego konzuana, który o godzinie 12 wręczył jej banknot 100-dolarowy z życzeniem, aby przyszły rok przyniósł ich jej jak najwięcej. Po skończonej zabawie towarzysz odprowadził p.

B. pod dom, usiłując zakończyć wesołą noc w mieszkaniu nadobnej towarzyszki. Kiedy jednak ta stanowczo oparła się temu, pożegnał się. W krótkim czasie p. B. wyjechała na prowincyę, zaś **ofiarodawca 100 dolarówki zgłosił się na policyę, z żądaniem interwencyi**, twierdząc, iż banknot dał uroczej p. B. tylko **w przechowanie**. Policya oddała sprawę na drogę sądową, gdzie rozegra się ciekawy epilog „tajemniczej nocy sylwestrowej".

—ooo—

Nowa linia kolejowa połączy Śląsk z Wielkopolską

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie rozpocznie się budowa nowej magistrali kolejowej, która przecinając Ziemię Kaliską połączy Śląsk Polski z Wielkopolską. Linia ta rozpoczynając się w Lublinie na Śląsku przez Herby, Wieluń, Opatówek, złączy się w Pleszowie z linią Kępno—Inowrocław. Nowa kolej budowana będzie przez konsorcyum prywatne. Miasto Kalisz czyni energiczne starania, aby kolej nie ominęła tego miasta.

—o—

O rozwój Gdyni.

W gdańskiej dyrekcyi kolejowej poruszono myśl rozszerzenia podmiejskiego ruchu kolejowego z Gdańska do Sopot, w ten sposób, aby pociągi lokalne kursowały z Gdańska przez Sopoty do Gdyni. Na tem zarządzeniu zyskałaby niewątpliwie Gdynia, jako rozwijające się coraz bardziej polskie kąpielisko morskie.

—ooo—

Czerezwyczajka w Moskwie zrewidowała polskiego urzędnika.

Moskwa (A. W.) W dniu 26 stycznia przeprowadzili funkcyonaryusze czerezwyczajki moskiewskiej **rewizyę osobistą na osobie polskiego inżyniera Pawlica członka polskiej delegacyi odbierającej polskie zabytki kulturalne.** Rewizyę przeprowadzono na Kremlu w Orużejnoj pałacie w chwili, kiedy Pawlic **opuszczał lokal urzędowy delegacyi.** Rewizyi dokonano mimo protestu Pawlica oraz mimo protestu jednego z przedstawicieli delegacyi sowieckiej. **Pawlic pozbawiony był swej wolności osobistej przez 15 minut.** Wypadek powyższy **jest już drugim z rzędu wypadkiem** rewizyi i **aresztowania urzędnika polskiego przez czerezwyczajkę.**

—ooo—

Jak pewien Anglik chciał wywieść z Warszawy klejnoty i dzieła sztuki.

W hotelu „Bristol" w Warszawie mieszkał od pewnego czasu obywatel angielski Bruno Meyzel. Wczoraj właśnie p. Meyzel miał zamiar opuścić Polskę. Jego niezwykłe bagaże zwróciły uwagę władz policyjnych. Trzecia brygada wydz. śledczego zarządziła rewizyę u p. Meyzla, gdzie znaleziono trzy skrzynie wypełnione klejnotami, dziełami sztuki i bezcennemi zabytkami naszej przeszłości.

Znaleziono m. in. miniatury na kości słoniowej numizmaty srebrne i złote, bezcenną karabelę polską w oprawie i pochwie z kości słoniowej ozdobioną rzeźbą wysokiej artystycznej wartości itd.

Pan Meyzel oczywiście zachowywał się w stosunku do władz polskich w sposób impertynencki i odwoływał się do poselstwa angielskiego. Twierdził też, że posiada pozwolenie min. kultury i sztuki na wywiezienie zakwestyonowanych przedmiotów. Jednakże pozwolenia tego nikomu nie okazał.

„Gaz. Por." pisząc o tem dodaje następującą uwagę:

Co się tyczy przedstawicielstwa angielskiego, to jesteśmy pewni, iż nie będzie się upominało o interesy handlarza zabytkami, który korzystając z dokumentów Anglika, chciał zrobić dobry interes na zubożeniu Polski.

—ooo—

List gończy.

(d) W Sobotowie obok Stanisławowa mieszka zamożny gospodarz Korostil, który ma żonę o wiele młodszą od siebie. Nic zatem dziwnego, że Katarzyna Korostilowa, nudząc się przy niedołężnym mężu, szukała rozrywki z innymi, a w szczególności zawiązała bliższy stosunek z niejakim Ołeksą Cymbalistą z Bołrzowa koło Rohatyna. Aby uwolnić się od męża, przystojna Katarzyna, pełna werwy i żądza życia, dała się namówić Cymbaliście do ucieczki. Przed kilku dniami **w czasie nieobecności męża zabrała swoje ubrania, biżuteryę oraz 300 dolarów męża, z czem wraz z Cymbalistą uciekła z Sobotowa w zamiarze wyjechania do Kanady.** Toteż okręgowa komenda policyi państwowej w Stanisławowie wysłała za nimi list gończy, a zrozpaczony mąż ma nadzieję, że jeśli nie w kraju, to przynajmniej w porcie policya zdoła ich przytrzymać.

Walka o życie na moście Podgórskim

Komisarz policyi ocala człowieka przed śmiercią w Wiśle.

NOCNE TRANSAKCYE WALUTOWE.

(d) Ubiegłej nocy dyżurny urzędnik policyjny „Pod telegrafem", komisarz **Freindl**, zastępca kierownika III. komisaryatu policyjnego, o godzinie dwunastej w nocy udał się na Podgórze **celem przytrzymania całego towarzystwa w pewnem mieszkaniu, które przeprowadzało niedozwolone transakcye walutą obcą.** Po załatwieniu swoich czynności urzędowych komisarz Freindl wracał do Krakowa, mając przed sobą do przebycia most nad Wisłą, który łączy Podgórze z Kazimierzem

KTO SILNIEJSZY?

W momencie, gdy wchodził na ten most, w blado migocącem świetle latarń, zaciemnianem puszystymi płatkami spadającego białego śniegu, zauważył komisarz Freindl, że w większej połowie mostu tego dwa ludzkie kształty szamocą się.

CHCĄC JEDEN DRUGIEGO PRZEZ NISKĄ BARYERĘ STRĄCIĆ DO WISŁY.

Widząc taką walkę o życie i śmierć, przyspieszył swe kroki, zamieniając je po chwili w bieg, a gdy dopadł do szamocących się ze sobą dwóch mężczyzn zawołał: „panowie, co robicie, jestem komisarzem policyi!" Ale w tej samej chwili jeden z nich drugiego pchnął nożem w prawą pierś, co spowodowało, że obaj walczący bezzwłocznie splotli się kurczowo śmiertelnemi rękoma. Jeden drugiego usiłował strącić z mostu. Jeszcze moment, a obaj byliby runęli na szkliste kry Wisły, gdyby nie powstrzymała ich silna ręka barczystego komisarza policyi. Lecz niewiele z tego robił sobie jeden z walczących, gdyż poraz drugi **zamierzył się ugodzić nożem swego przeciwnika w samą szyję.** Urzędnik policyjny **poraz drugi zaatakował napastnika, a chociaż mógł to przepłacić własnem życiem, zdołał przed samem uderzeniem nożem powstrzymać rękę człowieka, który w tym momencie stawał się już mordercą.**

PADA STRZAŁ!

W tej to sytuacyi napadnięty runął na ziemię tuż przy barycrach, a rozjuszony, krwi żądny napastnik całą swoją złość teraz **skierował ku osobie komisarza Freindla, chcąc go ugodzić swoim nożem.** Widząc to komisarz odskoczył w bok, a **dobywszy rewolweru stanął**, oczekując napadu nieznanego mu osobnika. Tymczasem napadnięty podniósł się z śniegu i **począł uciekać w kierunku Podgórza**, podczas gdy komisarz nawoływał posterunkowych **sygnałem o pomoc.** Napastnik zauważył jednak ucieczkę przez siebie atakowanego człowieka, więc puścił się za nim w pogoń. Jednak na wezwanie komisarza „stój" nie zatrzymał się, przeto ten **najpierw oddał jeden strzał w górę dla postrachu**, sądząc, że napastnik zoryentuje się w sytuacyi, co mu grozi i ostatecznie zaniecha już atakowania nożem.

POMOC Z DWÓCH STRON.

Momentalnie z dwóch stron **nadeszła pomoc.** Od strony Krakowa na most Podgórski pospieszyli **dwaj posterunkowi**, a od strony Podgórza nadbiegła z tamtejszego komisaryatu **patrol policyjna**, składająca się z dwóch przodowników, a to **Kurlety i Wolnego** z dwoma posterunkowymi. Wzięty w dwa ognie zbrodniarz nie mógł już ujść z rąk policyi. **Podgórska patrol przytrzymała go, ubezwładniając na miejscu przez odebranie zakrwawionego noża.**

NA INSPEKCYI POLICYI.

Zebrani posterunkowi obu przytrzymanych osobników **sprowadzili na inspekcyę najbliższego komisaryatu piątego**, znachodzącego się właśnie w Podgórzu. Tu pokazało się, że napastnikiem tym jest niejaki Stanisław **Dudziak**, zamieszkały w Krakowie przy ulicy Dietla l. 3. Jest to żonaty podmajstrzy murarski, liczący lat 29. Ofiarą jego z przebitą piersią był Jan **Baran**, malarz pokojowy, liczący lat 20, który jest jego sąsiadem, gdyż mieszka również przy ulicy Dietla, ale pod liczbą 1. A jak się w toku zeznań pokazało, są oni obaj bardzo serdecznymi przyjaciółmi. Dudziak czynił w policyi dość dobre wrażenie, gdyż był elegancko ubrany i miał na sobie okazałą świtkę.

POGOTOWIE RATUNKOWE.

Tam też na inspekcyi Baran pokazał, że jest raniony, **a z głębokiej rany w jego piersiach sączyła się krew.** Wobec tego telefonicznie powołano **pogotowie ratunkowe**, które mu na miejscu udzieliło **pierwszej pomocy**, zaopatrując ranę. Następnie pogotowie Barana pozostawiło w dalszej opiece domowej. Przytem również stwierdzono, że obaj oni są dobrze podpici.

POCAŁOWANA ŻONA PRZYCZYNĄ ZAJŚCIA.

Równocześnie o wypadku tym zawiadomiono kierownika podgórskiego komisaryatu, komisarza dra **Waisa**, który przybywszy na inspekcyę, począł prowadzić dalsze śledztwo przy pomocy przodownika **Wolnego.** Stwierdzono, że w szynku Przystani zabawiał się z żoną swoją Dudziak, a w ich towarzystwie był Baran jeszcze z kilku innymi towarzyszami. Po kilku kieliszkach wódki i bombach piwa w towarzystwie tem zapanował humor i doszło do tego, **że jeden z rozbawionych mężczyzn pocałował żonę Dudziaka**, w którym za to zakipiała złość. A że Dudział **nie wiedział, kto właściwie pocałował jego żonę**, więc powziął podejrzenie, że to uczynił właśnie przyjaciel jego Baran. Za to Dudziak chciał porachować się z Baranem, a gdy znaleźli się na moście, **powziął najpierw myśl strącenia Barana z mostu do Wisły.** Ale zamach ten nie doszedł do skutku dzięki interwencyi komisarza Freindla, toteż Dudziak **przy pomocy noża chciał uśmiercić Barana zaraz na miejscu.**

Po spisaniu protokołów Dudziaka odstawiono nad ranem do aresztów policyjnych „Pod telegrafem".

PRZECHODNIE A ZAJŚCIE.

Podając powyższy opis całego tego zajścia, **zauważyć należy jakieś dziwne zachowanie przechodniów, którzy mimo nawoływań komisarza, nie przyszli mu z pomocą, tylko z dala obojętnie przyglądali się wszystkiemu.** A przecież pożądanem jest w interesie dobra publicznego, **aby mieszkańcy szli z pomocą funkcyonaryuszom policyjnym w takich wypadkach**, gdy chodzi o przytrzymanie sprawców czynów karygodnych. W tym wypadku komisarz policyjny, nadzwyczaj odważny, o przytomnym umyśle i silnie zbudowany, dał sobie radę i bądź co bądź **uratował życie dwom osobom.** Ale cóżby się było stało, gdyby on tych zalet nie posiadał, **a nikt mu z obecnych nie pospieszył z pomocą?**

Osobistość krakowska i fałszywe brylanty.

(d) Pan E. H. zalicza się **do znanych osobistości miasta Krakowa.** W połowie stycznia coś go oczarowało czy też zahypnotyzowało, gdy na ulicy przystąpił do niego **nieznany mu bliżej pan i zaoferował „okazyjne" kupno brylantów** po tańszych cenach. Po krótkim targu pan H. **zapłacił mu 325 tysięcy, a odebrawszy 19 sztuk brylantów zawiniętych w bibułkę**, dumnie z dobrze zrobionego interesu **pospieszył do żony, aby uszczęśliwić ją brylantami**, za któremi ona tak przepada.

Drugiego dnia jednak przekonał się, że **są to fałszywe brylanty**, sporządzone z najzwyklejszego szkła. I długo gryzł się tym „nadzwyczajnym" wydatkiem, tając swoją lekkomyślność, **bo dopiero wczoraj o tym wypadku zawiadomił policyę.**

Ta stwierdziła, że p. H. padł ofiarą **szajki oszustów**, którzy po tej transakcyi z panem H. przenieśli się do Lwowa i tam przed kilku dniami zostali aresztowani.

—ooo—

(d) **BRAK TELEFONU W STARYM TEATRZE.** Dowiadujemy się, że w gmachu Starego Teatru wcale nie ma telefonu. Ze względu na bezpieczeństwo publiczne w czasie odbywających się tam zabaw i koncertów pożądanem jest, aby policya spowodowała urządzenie tam telefonu jeśli w razie jakiegoś wypadku nie mają wyniknąć niepożądane nieprzyjemności.

(d) **PODWOJNE WŁAMANIE.** Przy ulicy Grabowskiego 10. mieszka p. Grabowski. Wczoraj włamał się do jego mieszkania jakiś sprawca i zabrał z niego wiele garderoby, a w tem i futro z rosyjskich baranów, ogólnej wartości pół miliona marek. Następnie w tym samym domu włamał się do stajni p. Kozłowskiego i wyprowadził z niej klacz, wartości 70 tysięcy marek. Policya stwierdziła, że tego podwójnego włamania dokonał Andrzej Michalik, liczący lat 28, który zbiegł w niewiadomym kierunku.

Kelner dał nauczkę paskarzowi.

Kto, jak kto — ale **paskarze i ci, co naprawdę mają pieniądze, najmniej są skłonni do ofiarności na najważniejsze nawet cele społeczne.**

Otóż onegdaj jednemu z paskarzy w Warszawie dano upokarzającą nauczkę. Z powodu „tygodnia repatryantów", który i **u nas odbywa się również i ma na celu powiększenie funduszów na akcyę, broniącą nas przed epidemiami i wzmożeniem najazdów bolszewickich** — właściciele restauracyj oświadczyli, że pomogą komitetowi w zbiorze przez doliczanie **na rzecz kwesty 10% do rachunków.**

Onegdaj w restauracyi Lijewskiego, znanemu bogaczowi p. K., który **płacił przy rachunku 55.000 marek za obiad, spożyty w nielicznem, ale miłem gronie — kelner dopisał do rachunku 10%, czyli marek 5.500.**

Pan K. oburzył się:

— Jakto? naco? na zbiórkę? Nie dam! Nie chcę i nie mogę!

Kelner zdziwił się. Pan K. bowiem znany był dobrze w restauracyi z tego, że **kilka razy dziennie płacił po kilkadziesiąt tysięcy.** Wobec jednak oburzenia i protestów stanowczych pana K. który poszedł z rachunkiem do kasy — kelner wydobył owe 5500 marek ze swej kieszeni i wpłacił je do kasy, mówiąc:

— Jeśli ten pan nie może dać tych pięciu tysięcy na zbiórkę — to ja za niego mogę zapłacić!

Pan K. obraził się na to, protestował, ale widząc, że to nie zmienia sytuacyi, podszedł do stolika na sali, przy którym siedziały panie-kwestarki, wyjął z kieszeni aż... 100 marek i złożył je ostentacyjnie na tacy.

— Ja mogę także złożyć pieniądze na ten cel — ale nie chcę, żeby mi dyktowano, ile mam dać — oświadczył.

Tak więc kelner dał na ten cel marek 5500, a milionowy paskarz, p. K. — aż marek 100.

Historya ta znana jest dziś w całej Warszawie — a p. K. tak ośmieszony, że **trudno mu się teraz pokazać gdziekolwiek w kawiarni czy restauracyi.**

Tajemniczy „kuchcik" i piękna maseczka.

Epizod z balu maskowego w Warszawie.

Najwymowniejszym typem współczesnych „dowcipów" maskaradowych jest następujący fakt, który zdarzył się w Warszawie. P-na N. nie wiele jeszcze wiedziała o maskaradzie, a więc rzecz bardzo prosta; trzeba pójść zobaczyć, co to jest. Wybrała się na jedną z wielu... Z chwilą wejścia na bal uczuła się dziwnie obcą wśród dość jednorodnego tłumu. Wkrótce poczęła się śmiertelnie nudzić, zamierzała już nawet bal opuścić, gdy w tem... **„oczko" jej spoczęło na ładnej twarzy młodego blondyna w stroju kuchcika. „Oczko" było wymowne:**

Młodzian w stroju „Kuchcika" zbliżył się do niej, chwycił za obnażone aż do ramion ręce a **ująwszy drżącą jej dłoń, obciążoną wspaniałym pierścieniem brylantowym,** szepnął do ucha kilka lubieżnych słów... Maseczka odpowiedziała wdzięcznem wzruszeniem ramion — i pomyślała „pewnie artysta". Od tej chwili w jej pojęciu **rozpoczęła się prawdziwa zabawa.** Wśród tryskòw różnobarwnych świateł elektrycznych, padających jak stron na twarze i obnażone ramiona wirujących „masek" — puszczono się w oszalały „Fox-Trot". Gdy wysączono go do ostatniej mety — młodzian w stroju kuchcika — uprowadzając słodką pieszczotą p-nę N. **zapytał czemu na tak wdzięcznej dłoni nosi tak brzydki pierścień.**

O!... nie znasz się mój drogi — rzekła na to z oburzeniem — to jest „czystej wody brylant".

Przeciwnie — odparł kuchcik — brylanty są moją specyalnością — znam się na nich doskonale — zresztą proszę — zdejm go i pokaż a powiem ci czy jest to kamień prawdziwy...

Maseczka w prostocie ducha — **pierścień zdjęła z palca i dała młodzieńcowi.**

Począł go oglądać, coś orzekać o jego wartości — gdy w tem zadźwięczały na nowo tony modnego „Fox-Trota"; w szalonym pędzie rzucono się ku grupie tanecznej...

Nagle p-na N. niemiłosiernie popychana łokciami tancerzy — spostrzegła, iż wśród tego zgiełku i wrzawy **znikł gdzieś jej ideał.** Spojrzała ku tłumowi balowemu azali nie dojrzy go tam... Lecz niestety... Ideał znikł bezpowrotnie a znikł wraz z cennym, bo przedstawiającym z górą 200.000 mk. pierścieniem. Poranek **słał już swoje orzeźwiające tchnienie, gdy p-na N. rozczarowana marnym dowcipem kuchcika, którego daremnie potem szukała — powracała z balu do domu.**

Nazajutrz zgłosiła się **do policyi śledczej** i opowiedziała o szczególnym przebiegu jej zabawy. Urządzono udać się na najbliższy bal maskowy celem odnalezienia „figlarza". Istotnie na następnym balu p. N. spotkała swój „ideał". — Wskazała go natychmiast ajentowi policyjnemu, który ustalił, iż jest nim H. F. Aczkolwiek nie zaprzeczył, że na ubiegłym balu był i rozmawiał z maską to jednak żadnego „figla" z pierścionkiem nie urządzał. Oczywiście o całej aferze sporządzono protokół i sprawa „igraszek maskaradowych" znajdzie wkrótce swój epilog w sądzie.

Zbrodnia oficera pod wpływem morfiny.

W swoim czasie Sąd wojskowy w Warszawie skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie por. W. Rodego, oskarżonego o to, że w r. 1921, za pomocą podrobienia różnych dokumentów pobierał gażę oficerską za rzekomo chorych, a w rzeczywistości zmyślonych i nieistniejących oficerów. Oskarżony przyznał się do czynów występnych, podając na usprawiedliwienie, że **będąc nałogowym morfinistą i nie mogąc w inny sposób zdobyć środków na kupno morfiny, gdyż gaża oficerska nie wystarczała, w ten sposób środki zdobywał.**

Suma sprzeniewierzona wynosiła około 50 tysięcy marek. Sąd w myśl ustaw wojskowych skazał R. na karę śmierci.

Z powodu zakwestyonowania wyroku przez obrońcę skazanego, Najwyższy Sąd Wojskowy wyrok zniósł, nakazując przeprowadzenie ponownej rozprawy mającej na celu przedewszystkiem ustalenie poczytalności oskarżonego.

Wezwani lekarze nie mogli na zasadzie zeznań powyższych i badania oskarżonego ustalić, czy w chwilach spełniania inkryminowanych mu czynów, działał on pod wpływem nieodpornego przymusu i czy mógł kierować swymi czynami, jakkolwiek rozumiał ich znaczenie, gdyż na wywód brak kategorycznych podstaw.

I oto znowu Sąd rozprawę odroczył, przesyłając akta do sędziego śledczego, który przez zbadanie jeszcze szeregu osób, ewentualnie ponowną obserwacyę lekarską, ma ustalić stan poczytalności oskarżonego R.

Zamordowała piąte dziecko.

We wsi Pedembina pow. Łódzki niejaka Konstancya Kuna urodziła dziecko i zabiła je pokryjomu, lecz w odwiedziny do niej przyszła ciotka jej Maryanna Basko, która szukając coś przypadkowo w szufladzie, zauważyła zawiniątko, a gdy je odwinęła ujrzała ku wielkiemu swemu przerażeniu martwego noworodka. O powyższem, Basko zawiadomiła policyę powiatową.

Charakterystycznem jest, iż Konstancya Kuna już piąte swe dziecko morduje w ten sposób i była już kilkakrotnie za to karana.

—ooo—

Lwowscy waluciarze.

(d) Z początkiem grudnia zeszłego roku policya we Lwowie urządziła kilka obław na czarnej giełdzie, wyłapując osoby, **trudniące się niedozwolonym handlem obcą walutą.** Równocześnie przeprowadziła policya rewizye w różnych kantorach wymiany, w czasie czego aresztowała **Gruenbaumów, Litwaka i Teitelbauma.** Sąd skarbowy jaki istnieje przy Dyrekcyi skarbu, po przeprowadzonych dochodzeniach uwolnił z aresztu śledczego Litwaka i Teitelbauma, a jak nam donoszą ze Lwowa — **wczoraj zostali wypuszczeni** na wolność także Gruenbaumowie.

Przytem nadmienić należy, że policya przeprowadziła rewizyę w fili „Samopomocy", gdzie zabrała książki kasowe, gotówkę i precyoza. Dyrekcya skarbu jednak co do „Samopomocy" nie znalazła żadnego powodu do prowadzenia dochodzeń, nietylko wydała jej zakwestyonowane książki, pieniądze i kosztowności, ale nawet udzieliła „Samopomocy" **uznania za wzorową prowadzenie książek.**

Stwierdzić należy, że po tych obławach **giełda czarna wcale nie przestała istnieć,** natomiast zmniejszył się w bankach i kantorach obrót dolarami i złotą monetą, gdyż wykupywanych u ludności w Wschodniej Małopolsce dolarów pośrednicy nie oddają w lwowskich bankach, **natomiast wywożą do Rumunii i Niemiec.**

—ooo—

Cudowne ocalenie żywcem pogrzebanych.

Piszą nam z Sosnowca: Z Będzina wyjechało 2 kupców na wieś w celu zakupienia śliwek, zabrawszy z sobą milion marek.

Dwaj chłopi, którzy dowiedzieli się o tej sumie, zwabili ich do stodoły, obrabowali i zamknęli, spętawszy obydwu. Następnie udali się do lasu, gdzie zaczęli kopać 2 groby, w których chcieli pochować żywcem obu kupców. Trzeci wspólnik miał ich przywieźć spętanych na furze pod słomą.

Przypadkowo dnia tego policya urządziła obławę i zastała obu chłopów kopiących groby, do których właśnie przywieziono furę ze spętanymi.

Policya stwierdziła, że są to bandyci, którzy już wiele ofiar w ten sposób pozbawili życia.

—ooo—

375 milionów Mp. w spadku.

Prokuratorya Generalna w Poznaniu otrzymała urzędowe doniesienie, iż w sądzie Probate Court, powiatu Mower, Stanu Minnesota w Austin (Ameryka) ogłoszono z górą dwa lata temu postępowanie spadkowe po niejakim Marku Wiesner. Spadek wynosi przeszło 125 tysięcy dolarów (przeszło 375 milionów naszych marek). Wśród obdarzonych znajduje się niejaki Paweł Driesner, na rzecz którego zapisany jest legat w sumie 5000 dolarów (tj. mniej więcej 15 milionów marek), lecz pod warunkiem odnalezienia go do 5 maja 1922 r. Sąd amerykański już od 2 i pół lat poszukuje bezowocnie obdarowanego, który wedle uzyskanych przez niego informacyj pochodzi z dawnego zaboru niemieckiego i może być obecnie obywatelem polskim. O ile wzmianka niniejsza dotrze bezpośrednio, czy pośrednio do Pawła Driesnera, niechże on uda się niezwłocznie po bliższe informacye do Oddziału Prokuratoryi Generalnej w Poznaniu (Sąd Powiatowy ul. Młyńska 1a) pokój nr. 31), bowiem już nie wiele mu czasu zostało na zgłoszenie się do Sądu amerykańskiego.

—ooo—

Nowy zamach na premiera japońskiego.

„Daily Mail" donosi z Tokio, że na nowego premiera wicehrabiego Takahashi, który objął swe stanowisko po niedawno zamordowanym baronie Hara **dokonano przed kilku dniami zamachu.** Zamach ten się nie udał. Sprawcę aresztowano. Okazało się, że był to młody wieśniak, który tylko był narzędziem w innych rękach. Wskutek tego zamachu policya japońska rozpoczęła energiczne śledztwo, które doprowadziło do wykrycia szeroko rozgałęzionego spisku. Spisek ten miał na celu zamordowanie 150 najwybitniejszych mężów stanu Japonii. **Większość osób zagrożonych zamachem a uprzedzonych na czas przez policyę, wyjechała na pewien czas ze stolicy na wieś.**

Przedsięwzięto **wyjątkowe środki ostrożności,** by uchronić wicehrabiego Takahashi od ciosu grożących mu sztyletów.

Gdy premier znajduje się w podróży, nikomu **nie wolno zbliżyć się do wagonu, a nawet do wagonów sąsiadujących z wagonem premiera, nie może wsiąść nikt, kto nie jest znany komendantowi eskorty.**

—ooo—

Szkielet ludzki w lasku pod Wersalem.

Przed kilku dniami donosiliśmy za dziennikami paryskiemi **o tajemniczym szkielecie kobiety, znalezionym w lasku Mendon pod Wersalem.**

Obecnie sprawa ta staje się coraz bardziej sensacyjną. Oto stwierdzono, że **ubranie, którego szczątki znaleziono na szkielecie pochodziło z jednego z najbardziej modnych magazynów paryskich. Inspektorowie pierwszej lotnej brygady policyi paryskiej,** którzy prowadzą śledztwo w tej sprawie — badają obecnie wszystkie tajemnicze zniknięcia z czasu ostatnich dwóch lat, **próbują również odnaleźć dentystę, który robił złoty mostek do zębów** nieszczęśliwej ofiary.

(d) † **HELENA GAŁECKA.** W Nowym Targu dnia 2 bm. zmarła Helena Gałecka z domu Nieduszyńska, wdowa po znanym adwokacie śp. Mieczysławie. Zwłoki jej zostały przewiezione do Tarnowa, gdzie dnia 5 bm. odbędzie się pogrzeb. Śp. Gałecka była matką dra Adama, naczelnika prezydyum Dyrekcyi kolei, dra Zygmunta rotmistrza i adjutanta inspektora kawaleryi oraz Maryi, żony rotmistrza Jakubowskiego, zaś bratową dra Kazimierza Gałeckiego, wojewody krakowskiego.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj „Horsztyński" po raz 7 wypełniający salę do ostatniego miejsca. Jutro popołudniu wraca na afisz arcywesoła „Sąsiadka" Jaroszyńskiego w której p. Adwentowicz w świetnej roli Eustachego znalazł tak wdzięczne pole popisu; wieczorem atrakcya b. sezonu „Straszne dzieci" Rostworowskiego, które potem przedstawieniu na dłuższy czas zejdą z afisza. Poniedziałkowe przedstawienie „Horsztyńskiego", zakupione w całości przez Akad. handl. zacznie się **wyjątkowo o godz. 6 wieczorem.**

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Prześliczna opera Pucciniego „Madame Butterfly" w świetnem wykonaniu doborowego zespołu, grana będzie dziś po raz 3 w obsadzie premierowej z gościem p. Wolińskim artystą warszawskim oraz pp. Jefimcewą, Zbigniewiczówną, Jastrzębską, Isakowiczem, Karasińskim, Mazurkiewiczem Mazankiem i Mazurkiem.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś i jutro „Ulubieniec kobiet", **arcywesoła** farsa karnawałowa w trzech aktach M. Hennequina, należy do najudatniejszych przedstawień tego sezonu, o czem świadczy przychylne przyjęcie przez publiczność sztuki, w której prawdziwa miłość zwycięża. W sobotę po cenach o 70 proc. zniżonych „Upiory" na ogólne żądanie dla inteligencyi i młodzieży.

KONCERT E. TELMANYI'EGO najsławniejszego skrzypka węgierskiego, którego prasa zagraniczna porównuje z Marteau i Burmestrem wystąpi u nas w przejeździe do Warszawy tylko raz jeden, a to we wtorek 14 bm. w Starym Teatrze.

ZOFIA JAROSIEWICZ świetna pieśniarka polska, która na ostatnich koncertach w Warszawie była entuzyastycznie przyjmowana, wystąpi w Krakowie z jedynym wieczorem pieśni w niedzielę 5 bm. w Starym Teatrze.

BAL ARTYSTÓW TEATRU J. SŁOWACKIEGO odbędzie się w salach Starego Teatru w sobotę 18 lutego. Komitet przygotowuje niebywałe atrakcye. Każdy z gości otrzyma przy wejściu dawkę płynu rozweselającego, ułatwiającego zabawę. Sala będzie oświetlona promieniami Roentgena dla łatwiejszego zdemaskowania domin i masek. Bilety już do nabycia w kasie dziennej teatru Słowackiego w godzinach od 5—8 wieczór.

MASKARADA ARTYSTÓW TEATRU BAGATELA zapowiedziana na 11 b. m. w sobotę zapowiada się świetnie. Zaproszenia wydaje komitet w kancelaryi teatru.

WIELKA REWIA TOMMY'EGO dziś o godzinie 11 w nocy. Prawie wszystkie bilety już są rozsprzedane

ALFRED HOEHN, jeden z największych pianistów współczesnych, rywal D'Alberta i Rubinsteina, genialny interpretator Beethovena — pozyskany na szereg koncertów w Polsce przez Kraj. Biuro Teatr. i Koncert. W. Hergeta — wystąpi raz jeden w Krakowie we czwartek 9 bm. w Starym Teatrze. Sprzedaż biletów w księgarni Krzyżanowskiego Rynek A—B.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI. Staraniem Uniw. Lud. odbędzie się w niedzielę o godz. 5 popoł. w sali Instytutu Muzycznego św. Anny 2, popołudniowe przedstawienie dla młodzieży i dzieci. Na program złożą się: pogadanka o Polsce przedhistorycznej i dwie baśnie ilustrowane obrazami świetlnymi oraz produkcye muzyczne uczenic Instytutu. Wstęp 80 i 60 marek.

KINO POUCZAJĄCE Muzeum Przemysłowego ul. Smoleńsk 9, od dnia 2 lutego br. tj. od czwartku wyświetla **nowy program.** W sobotę 5 lutego o godz. 5, 6'30, 8, w niedzielę 3'30, 5, 6'30, 8.

JUBILEUSZ ST. PRZYBYSZEWSKIEGO W KRAKOWIE odbędzie się **nieodwołalnie** — jak informuje nas krakowski Związek literatów — w pierwszej połowie marca.

„KRWAWYM SZLAKIEM NIEWOLI BOLSZEWICKIEJ". Przedstawiciel Komitetu Pomocy jeńców w sejmie p. Bronisław Baryski z Warszawy, były pełnomocnik zakładników polskich w Rosyi wygłosi w sobotę 4 lutego br. w sali Rady miejskiej o godzinie 5 popołudniu wykład pt.: „Krwawym szlakiem niewoli bolszewickiej". Prelegent wskaże na straszliwe cierpienia nieszczęsnych repatryantów polskich powracających z Rosyi do ojczyzny. Bilety na wykład kosztują 300, 200 i 100 marek polskich. Wykład urządzają łącznie Komitet Pomocy jeńców i Polski Czerwony Krzyż.

—oOo—

HUMOR „SZCZUTKA"

Na balu w kasynie urzędniczem.

(Podsłuchane).

— Panno Zosiu, niech pani tak szybko nie przebiera nóżkami, jakby pisała na Remingtonie!

• • •

— Pani Lolu, czy pani suknia nie jest zbytnio wycięta?

— Stosowałam się do okólnika ministra skarbu — oszczędność we wszystkiem wskazana...

• • •

— Ogromnie lubię kotylion!

— Dlaczego?

— Bo udekorowawszy pierś orderami, dopiero wyglądam jak prawdziwy dyplomata.

Sejm wileński uchwali przynależność Wileńszczyzny do Polski

Projekt formuły orzeczeniowej.

Wilno. (AW) Formuła, stwierdzająca orzekający charakter Sejmu wileńskiego na plenum Sejmu, który przedłoży zespół stronnictw narodowych dzieli się na wstęp historyczny i pięć zasadniczych twierdzeń.

Pierwsze z nich stwierdza **bezpowrotne zerwanie więzów przymusowych należenia do Rosyi.**

Drugie zaprzecza kategorycznie pretensye Litwy Kowieńskiej do Wileńszczyzny.

Trzecie podnosi bezwzględną przynależność Wileńszczyzny do Rzeczypospolitej jako jednej z jej części integralnej.

Czwarte uznaje zwierzchniczą władzę Rzeczypospolitej na Wileńszczyźnie.

Piąte wreszcie **określa żądanie samorządu dla Wileńszczyzny** na zasadach ogólno-państwowych.

Marszałkiem Sejmu wileńskiego — poseł Łokucijewski

Wilno. (PAT) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu wileńskiego otworzył o godzinie 17 min. 20 poseł ksiądz arcybiskup **Hryniewiecki,** który po krótkiem przemówieniu oddał przewodnictwo posłowi **Falowiczowi** (zespół stronnictw narodowych). Po odczytaniu porządku dziennego przewodniczący zażądał **wyboru marszałka sejmu.**

Sekretarz Zalewski odczytał odnośne artykuły regulaminu, poczem przystąpiono do głosowania. W I-szem głosowaniu **największą ilość głosów otrzymali: Bańkowski — 45, Łokucijewski — 34, Wędziagolski — 26.** Przed II-giem głosowaniem przewodniczący zarządził 10-minutową przerwę, celem dania klubom możności porozumienia się. **Przedstawiciele Rad ludowych odbyli naradę z lewicą w sprawie przeprowadzenia wyboru Łokucijewskiego.**

Wilno. (PAT) W **drugiem głosowaniu w sejmie największą ilość** głosów uzyskali: **Bańkowski 44, Łokucijewski 34, Wędziagolski 27.** Po 10 minutach przerwy odbyło się **trzecie głosowanie między Bańkowskim i Łokucijewskim. Łokucijewski uzyskał głosów 58, Bańkowski 45.** Dwie kartki oddano białe.

MARSZAŁKIEM SEJMU ZOSTAŁ WIĘC WYBRANY POSEŁ ŁOKUCIJEWSKI.

(Marszałek Sejmu wileńskiego, poseł Łokucijewski, jest z zawodu pedagogiem. Pochodzi z Oszmiany, gdzie też po powrocie z uchodźtwa w r. 1918 zainicyował założenie pierwszej średniej szkoły. W październiku tegoż roku poświęcił się całkowicie pracy oswiatowej i społecznej. W r. 1919 został prezesem Rady opiekuńczej powiatu oszmiańskiego, a w rok później inspektorem szkolnym tego powiatu.).

Decyzya górnośląska nie może być kwestyonowana w Genui

Zastrzeżenia Poincare'go przeciw poruszaniu problemów ustalonych.

Paryż (PAT. Havas). Poincare wystosował do rządów państw sprzymierzonych notę, w której zaprasza odnośne rządy do porozumienia się w sprawie przyjęcia **wspólnego kierunku postępowania co do porządku dziennego konferencyi** genueńskiej, zaprojektowanego dnia 11 stycznia **oraz co do rezolucyi** z dnia 6 stycznia.

Poincare uważa bowiem, że **zasady rezolucyi,** których wprowadzenie w życie będzie stanowiło pierwszy punkt narad na konferencyi w Genui, **wymagają dokładniejszego i bardziej sprecyzowanego określenia.** Nota stwierdza, że jeżeli artykuł drugi rezolucyi ma na celu przywrócenie pokoju w Europie na trwałych podstawach, **istniejący traktat nie powinien być omawiany, a rozwiązanie problemów, ustalone już poprzednio, jak n. p. w sprawie górnośląskiej, nie może być bynajmniej zakwestyonowane.** Nakoniec nota zaznacza, że **brak uspokojenia oraz pewności w tym kierunku mógłby zmusić rząd francuski do zachowania swobody działania.**

Konklawe dotąd bez rezultatu

Rzym (PAT). **Pierwsze skrutynium konklawe** dało wynik ujemny. Z powodu silnego światła słonecznego, dym, unoszący się z Watykanu, zdawał się być zupełnie jasny. Wywołało to żywą emocyę wśród tłumów, otaczających Watykan. Spodziewano się bowiem, że wyboru papieża już dokonano. Po 45-minutowem wyczekiwaniu okazało się jednak, że skrutynium nie dało wyniku dodatniego.

Jak odbyło się otwarcie konklawe

Rzym (AW). **Ceremonia konklawe odbywa się według przyjętej tradycyi,** z tą jednak zmianą, **że msza uroczysta odbyła się nie w bazylice watykańskiej, lecz w kaplicy św. Pawła.** Mszę odprawił kardynał Vanutelli. Po modłach, odprawionych na intencyę udania się wyboru papieża przez kardynała Galli, udało się 50 kardynałów do Watykanu. Chory, pod dyrekcyą Perosiego, odśpiewały hymn Veni Creator. **Wśród uroczystej ciszy kroczył korowód kardynałów z marszałkiem konklawe, księciem Chigi, na czele. — Pochód eskortowało 12 gwardzistów. Wśród głębokiej ciszy słychać było tylko donośny głos dzwonów. Kardynałowie udali się każdy do swej celi.** Książę Chigi rozpieczętował z zewnątrz apartamenta, przeznaczone na konklawe, kardynał Gaspari natomiast rozpieczętował pomieszczenia na konklawe z wewnątrz.

Kardynałowie polscy za wyborem Ratti'ego

Rzym (AW). W związku z odbywającem się konklawe krążą pogłoski, jakoby **kardynałowie polscy** zgodnie z grupą kardynała Gaspariego(?) mieli zamiar wypowiedzieć się **na rzecz kandydatury Rattiego.** Kardynałowie niemieccy są natomiast stanowczo przeciwni tej kandydaturze. Panuje przekonanie, że **wybór papieża nie nastąpi przed niedzielą.**

Nowy kandydat na papieża

Rzym (PAT). **Partye ludowe prowadzą dalej namiętną kampanię w celu wywarcia wpływu na przebieg konklawe.** Z tego powodu kardynał Maffi i kardynał Gaspari stali się obecnie prawie niemożliwi jako papieże. Wobec tego **dużych szans nabiera kandydatura czysto religijna, nie zaś polityczna kardynała Mistrangelo.** W takim razie sekretarzem stanu miałby zostać kardynał Gaspari.

Sądy doraźne w b. Królestwie Polskiem

Warszawa (PAT). Na mocy artykułu II. ustawy z dnia 30 czerwca 1919 roku, dziennik praw Nr. 55, poz. 341, rada ministrów rozporządzeniem z dnia 19 stycznia b. r. postanowiła **utrzymać na obszarze byłego zaboru rosyjskiego na dalsze 6 miesięcy od 1 lutego 1922 roku sądy doraźne,** które wymierzać będą karę śmierci za wymienione przestępstwa, przytoczone w kodeksie karnym dla głównych przestępców, jak i dla wszystkich współwinnych przestępstwa.

Dochodzenia w sprawie zamachu gliwickiego

Paryż (AW). Komisya międzysojusznicza na Górnym Śląsku zarządziła **dochodzenia w celu wykrycia sprawców zamachu na żołnierzy francuskich.** Komisyi tej chodzi przedewszystkiem o stwierdzenie, **czy zamach ten nie odbył się przy współudziale czynników zewnętrznych.**

Strajk generalny górników w Czechosłowacyi

Praka (PAT). **W całej Czechosłowacyi wybuchł generalny strajk górników. W Zagłębiu ostrawsko-karwińskiem rozpoczął się strajk dziś** o godzinie 14. Stanęło tam ogółem 25 szybów. Wybuch strajku poprzedziło zerwanie prag skich rokowań o kolektywną umowę dla robotników górniczych. **W rewirze ostrawsko-karwińskim strajkuje ogółem 46.000 górników.**

Doniosłe znaczenie wizyty Hardinga w Paryżu

Londyn (PAT. Ag. Havasa). Biuro Reutera podkreśla znaczenie, jakie posiada **spotkanie ambasadora Stanów Zjednoczonych Hardinga** z prezydentem Poincarem. Wizyta Hardinga, — jak zapewnia Reuter, — **miałaby się przyczynić poważnie do wyjaśnienia sytuacyi.**

Rosya sowiecka przeciwko hegemonii Anglii

Moskwa. (PAT) „Prawda" zamieszcza artykuł w sprawie konferencyi genueńskiej, w którym żąda **uczestnictwa Ameryki w tej konferencyi.** W razie, **gdyby Ameryka nie wzięła udziału** w konferencyi — pisze „Prawda" — to w Genui nie osiągnięto by pożądanych rezultatów. **Zwycięży wówczas polityka Lloyda George'a,** czyli mówiąc innemi słowami **hegemonia Anglii będzie zupełna. Rosya** — zdaniem „Prawdy" — **nie może dowierzać ani Lloydowi George'owi, ani Poincaremu.**

Kto będzie premierem we Włoszech?

Rzym. (PAT) Słychać że o ileby **Giolitti odmówił objęcia stanowiska szefa rządu,** w takim razie dopuściłby do sformowania **gabinetu Orlanda.** W razie gdyby Giolitti stanął na czele rządu, wówczas kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych objąłby prawdopodobnie Schanzer, przewodniczący delegacyi włoskiej na konferencyi waszyngtońskiej, albo Ricci, ambasador włoski w Stanach Zjednoczonych, albo wreszcie de Martino, ambasador włoski w Londynie.

Fatalny klucz telefoniczny

Warszawa (tel. M.). Z Paryża donoszą, iż jedno z pism wystąpiło z atakiem **przeciw nominacyi majora Becka na attache wojskowego polskiego w Paryżu.** Powodem tego ma być kompromitacya majora Becka w Wiedniu przy usiłowaniu kupnie klucza telefonicznego francuskiego dla polskiego sztabu generalnego.

Wystawa sztuki polskiej w Paryżu

Paryż. (PAT. Havas). W czwartek odbyło się w salach muzeum Crillon otwarcie wystawy Młodej Polski. Z pośród prac artystów polskich zamieszkałych w Paryżu, zwracają na siebie uwagę rzeźby Lednickiej, Szczyta, obrazy Pankiewicza, Rubczaka, Kislinga i Kwiatkowskiej oraz eksponaty z zakresu sztuki stosowanej N.ny Aleksandrowiczówney, zaś z pośród prac nadesłanych z kraju rysunki prof. Noakowskiego, oraz obrazy Wąsowicza i Pronaszki. Wystawę zwiedził między innymi poseł Zamoyski, prezes honorowy Komitetu Wystawy, oraz rzeźbiarz Bourdell.

Nowe wydawnictwa J. M. Bazewicza.

Akcya p. J. M. Bazewicza, uświadamiająca narody i rządy świata o prawach i krzywdach Polski spowodowała, iż przez rozesłanie zagranicę setek i tysięcy map i atlasów bezpłatnie, których cena dzisiaj wynosi kilkaset do kilku tysięcy marek za egzemplarz, oraz tysięcy odezw w różnych językach i wskutek zaniedbania własnych interesów wydawniczych przez z górą rok trwającą pracę na terenach międzynarodowych, poniósł kosztów i strat **do kilkunastu milionów marek,** obliczając na obecne stosunki walutowe, a może i więcej, zwłaszcza gdy się zważy, że ceny papieru i kosztów produkcyi podrożały w tym czasie kilkakrotnie.

Ofiarę tę p. J. Bazewicz chętnie złożył na ołtarzu Ojczyzny, bowiem pracę i poniesione przez niego wydatki uważał za nieodzownie potrzebne dla Niej. Włożył on w tę sprawę serce i duszę całą.

Obserwacya pracy tej na terenach międzynarodowych wskazuje, iż wydała i wydaje ona owoce nadzwyczajnie korzystne dla Ojczyzny naszej.

Praca ta jego dobiega końca, przeto p. Bazewicz siły i środki swoje, jak w okresie 25-letnim tak i dzisiaj skierowuje ku dostarczeniu społeczeństwu własnemu niezbędnych dzieł informacyjno-uświadamiających, a tak bardzo niezbędnych dla instytucyi rządowych, dla handlu, dla przemysłu, dla szkolnictwa i dla domowego użytku, — mianowicie wyszczególnionych na pierwszej stronie niniejszego numeru.

Społeczeństwo polskie, przez masowe zapisywanie się na listę prenumeratorów zapowiedzianych wydawnictw, winno poprzeć usiłowania jego w dostarczaniu jaknajprędzej niezbędnych wydawnictw i ułatwić ustalenie ilości niezbędnie drukowanych egzemplarzy, co wobec bardzo wysokich cen papieru i produkcyi stanowi sprawę pierwszorzędną.

Sumienne i dokładne opracowanie poprzednich wydawnictw p. J. Bazewicza daje zupełną pewność i gwarancyę rzetelnej pracy i przy powtarzanych i zupełnie nowych wydaniach.

P. Bazewicz otrzymuje zgłoszenia, zwłaszcza na Przewodnik, osobiste i piśmienne nietylko z całej Polski, lecz z całej Europy i z Ameryki.

Życzymy p. Bazewiczowi powodzenia w tej tak pożytecznej dla ogółu pracy.

Dział ekonomiczny.

Działalność Akcyjnego Banku Związkowego.

Jedną **z najruchliwszych** instytucyj bankowych w Małopolsce jest bezsprzecznie Akcyjny Bank Związkowy. Rzecz szczególna. **Skazany w swoim czasie na likwidacyę,** a przynajmniej na znaczne ograniczenie czynności, **zdołał pod obecnem swem kierownictwem, nietylko oswobodzić się zupełnie od wpływów,** które go na zanik skazały, **ale wzrosł stale i wzmógł się i popularność** i wybił się z pomiędzy szeregu innych banków w grono tych, które dzisiaj na rynku pieniężnym **najpoważniejszą odgrywają rolę.**

Mamy w rękach bilans surowy banku za r. 1921. W tem miejscu podnieść należy, że Akcyjny Bank Związkowy, pierwszy z banków polskich podjął wydawnictwo sporadycznych sprawozdań ze swej działalności, także w przeciągu roku, nie ograniczając się do jednorazowych zamknięć. Otóż sprawozdanie to wykazuje między innemi. **Kapitał obrotowy z górą miliard marek.** Obrót ogólny 40 miliardów. Cyfry to poważne, jeśli się zważy, że w r. 1921 Akcyjny Bank Związkowy operował zaledwie 21 milionami kapitału akcyjnego. Pod koniec roku zeszłego została rozpisana subskrypcya na nowe akcye banku do wysokości 63 milionów marek. Subskrypcya ta została obecnie już pokryta.

Obecnie przystępuje bank do dalszego podwyższenia kapitału. O ile wiadomo wpłata dalsza jest już prawie zapełniona. W tej chwili posiada Akcyjny Bank Związkowy Oddziały w Krakowie, przy ul. Basztowej, w Zakopanem, w Przemyślu, Krośnie, Tarnopolu i Śniatynie.

Otwarcie dalszych Oddziałów nastąpić ma w najbliższych dniach.

—ooo—

II. Targ Poznański a zagranica.

Zainteresowanie zagranicy II. Targiem Poznańskim **jest niespodziewanie duże,** co wyraża się w licznych listach, nadchodzących do Biura Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego. Listy te napływają **z Francyi, Włoch, Anglii, Niemiec, Jugosławii, Rumunii, Czechosłowacyi, Węgier, Bułgaryi, Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki** i t. d., a nadchodzą zarówno od poszczególnych firm, jak różnych organizacyi, Izb handlowych i przemysłowych. Listy zawierają zapytania, dotyczące daty otwarcia Targu, jako charakteru i gałęzi przemysłu, jakie będą na nim reprezentowane. Niezależnie od listów, nadsyłanych do Biura Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego, podobne zapytania otrzymują także **zagraniczne** placówki konsularne i poselstwa zagraniczne. To też są one w stałym kontakcie z Miejskim Urzędem Targu Poznańskiego, który do starcza im wszelkich informacyi i druków w **sprawie II. Targu Poznańskiego.** Misye zagraniczne w Polsce **prawie codziennie zwracają się do Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego o udzielenie różnych wskazówek, które następnie komunikują zainteresowanym kupcom i przemysłowcom.**

—ooo—

TARG WIOSENNY W WROCŁAWIU odbędzie się w czasie od 19 do 23 marca br. Wystawa obejmie wyroby tkackie, skórzane drzewne, biżuteryę, zabawki, galanteryę, papier, przybory biurowe, środki żywności oraz artykuły chemiczno-techniczne.

ZGROMADZENIE PROTESTUJĄCE RĘKODZIELNIKÓW, PRZEMYSŁOWCÓW I KUPCÓW W BIELSKU. W poniedziałek odbyło się w Bielsku masowe zebranie kupców, przemysłowców i rękodzielników celem omówienia i krytyki stosunków przemysłowych i handlowych. Na zgromadzeniu byli także obecni przedstawiciele władz politycznych i miejskich wraz z przewodniczącym i sekretarzami Izby Przemysłowo-Handlowej. W kilku dłuższych przemówieniach poruszyli mówcy wszelkie bolączki, podkopujące przemysł bielski, potem zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie rezolucyę, dotyczącą stosunków cłowych paszportowych, kolejowych opieki społecznej rozdziału ciężarów podatkowych, obrotu dewizowego komisyi badania cen i zwalczania lichwy i zniżki cen. W końcu zabrał głos prezydent Izby Przem.-Handlow. dr Weischenk przyrzekając poparcie Izby dla wszystkich żądań zgromadzonych. Na tem zgromadzenie zamknięto.

—ooo—

Ruch giełdowy.

Giełda krakowska z 3 lutego

Waluty i dewizy	Waluta markowa: [illegible] kupno	[illegible] sprzedaż	[illegible] kupno	sprzedaż	tranzakcya
Dolary St. Zjed.	3150 —	3350 —	3150	3350 —	—·—
Franki franc.	265 —	285 —	265 —	285 —	—·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemiec.	15·50	16·50	16·—	17 —	—·—
Korony austr.	—·40	—·45	—·40	—·45	—·42
„ czesko-sł.	59 —	62·—	61·—	65 —	62·—

Akcye bankowe	Waluta markowa: [illegible]	[illegible]	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em	650·—	700·—	
Bank Hipoteczny	850·—	950·—	
Bank Małopolski	650 —	700 —	
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·—	700·	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	625·—	675·—	650·—
„Enboor"—L. J. Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	275 —	325 —	
„Polski Glob"	800·—	850·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Zieleniewski I—III em. „ex"	5200·—	5500·	
H. Cegielski, Poznań	1900·—	2100·—	
Wars. Parowozy I—II em.	1200·—	1300	
„Lemiesz"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—IV em.	2000 —	2200·—	
„Pocisk"	700 —	850·—	
Automotor	1000	1100 —	
Portland-Cem. Szczakowa	[illegible] —	14.000	
Górka	4000·—	5000·—	
Siersza	8000·—	8500·—	8275·—
Tepege	4800 —	5100·—	
Polska Nafta	1700 —	1800 —	1775·—
Elektr. Siersza I—III em.	—·—	—·—	
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	1000 —	1125·	
Huszcze Trzebinia	5100·—	5300	
„Krakus" IV em.	2550 —	2750	
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3200·—	3400 —	

Warszawa 3 luty (PAT). Giełda warszawska. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. 3350 3330, sprzedaż 3335 kupno 3390. Franki francuskie gotówka trans. 280 277 i pół. sprzedaż 280, kupno 275. Funty szterlingi 14300 sprzedaż 14300 kupno 14250 Marki niemieckie gotówka trans. 1660 Gdańsk czeki trans. 16·37 i pół. Belgia czeki trans 269 268 Berlin czeki trans. 16·65 16·33 sprzedaż 16·50 kupno 16·25. Londyn czeki trans. 14400, 14300 14375. Paryż czeki trans. 278 i pół, 278. Praga czeki trans 63 i pół 62 i pół. Wiedeń czeki trans. 40·75 40 i pół sprzedaż 40 i pół kupno 39 i pół.

Lwów (PAT) Giełda lwowska oficyalna. Ruble carskie po 100: 250, 350 po 500: 170 240. Ruble dumskie tysiączki 30—50 po 250: 20—40 Franki francuskie 270. 280. Franki szwajcarskie 600 625, Funty szterlingi 14000 14300 Dolary amerykańskie 3250, 3350, Dolary kanadyjskie 3000 3100, Marki niemieckie po 1000: 16 15 po 100: 15 16. Korony czeskie 58 54 Korony austryackie stemplowane 0·41, 0·37, Korony węgierskie 4·50, 5·50 Londyn 14000. 14400, 14150 Paryż 265 280 Zurych 600 650 Praga 58 64. Budapeszt 4·50 5·50. Wiedeń 0·40 0·45, Nowy Jork 3260 3360

Lwów (Tel. wł.) Lwowska giełda nieoficyalna. Cały dzień tendencya chwiejna z dążeniem do zwyżki. Na dolary amerykańskie zniżka. Dolary amerykańskie 3320, 3325. Dolary kanadyjskie 3050, 3060. Marki niemieckie 16·65, 16·71. Leje 22 22·50 Korony czeskie 60, 61. Austr. tysiączki 1000, 1100. Ruble 500: 2, 2·40 Franki francuskie 260 270. Funty szterlingi 13.200 13.500 Franki szwajcarskie 600, 620. **Złoto:** 20 **koron austr.** 11.900 12.000, 20 franków 11.600, 11.700 20 marek 12.100 12.200, Funty szterlingi 11.700 11.800 10 rubli 15·500. 15.600. Dolary 3.200. 3.220. **Srebro:** Korony austr. 225, 228, Floreny 570 580 Ruble 950, 960 Dolary amerykańskie 1650 1660. Dolary kanadyjskie 1350, 1360 Leje 195 200.

Gdańsk (PAT) Giełda pieniężna. Funty szterlingi 871, 872·90 Guldeny holenderskie 7542·45, 7557·55 Marka polska 6, 6·04 Przekazy na Warszawę 6·12, 6·14.

Zurych (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 2·50 Wiedeń 0·15 Praga 9·75 Holandya 189 i trzy czwarte. Nowy Jork 5·12 Londyn 22 Paryż 42·80 Medyolan 22·70 Madryt 77 Budapeszt 0·77 Zagrzeb 1·65 **Warszawa 0·17** Wiedeń stempl. 0·03.

Bank Małopolski S. A. w Krakowie
Rynek główny 25.

Podwyższenie kapitału akcyjnego z sumy Mp. 112,000.000 na Mp. 200,200.000
przez emisyę nowych 315.000 sztuk akcyj po Mk. 280 im. wart.

Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszy Banku Małopolskiego w Krakowie uchwaliło dnia 25 czerwca 1921 r. podwyższenie dotychczasowego kapitału akcyjnego z sumy Mp. 112,000.000·— na Mp. 200,200.000·— przekazując Radzie Zawiadowczej określenie terminu, oraz ustalenie szczegółowych warunków dla emisyi tychże akcyi.

Na podstawie tego upoważnienia uchwaliła Rada Zawiadowcza podnieść kapitał akcyjny Banku o Mp. 88.200.000·— przez emisyę nowych sztuk 315.000 pełnowpłaconych akcyj po Mp. 280·— imiennej wartości.

Objęcie większości nowo wydać się mających akcyj zostało już z góry zapewnione, a na pozostałą resztę rozpisuje się po myśli uchwały Walnego Zgromadzenia Akcyonaryuszy z dnia 25 czerwca 1921 i na zasadzie postanowienia p. Ministra Przemysłu i Handlu oraz p. Ministra Skarbu z dnia 21 listopada 1921, zamieszczonego w nrze 270 „Monitora Polskiego" z dnia 26-go listopada 1921

89

SUBSKRYPCYĘ

8003

na następujących warunkach:

1) **Dotychczasowym akcyonaryuszom** przyznaje się prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcyj w ten sposób, że **za dwie dawne akcye, pobrać mogą jedną nową.**

2) **Przy korzystaniu z prawa poboru** należy przedłożyć dawne akcye lub kwity tymczasowe, które zostaną zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonanego prawa poboru.

3) **Prawo poboru wykonane i zgłoszone być może najpóźniej do dnia 15 stycznia 1922, pod rygorem utraty tego prawa.**

4) **Kurs emisyjny nowych akcyj wynosi Mp. 475·— dla dotychczasowych akcyonaryuszy, wykonujących prawo poboru, zaś Mp. 600·— dla nowych akcyonaryuszy.**

5) **Przy zgłoszeniu uiścić należy** gotówką całą cenę kupna wraz z 6% odsetkami od ceny kupna od 1 lipca 1921 do dnia wpłaty.

6) **Repartycya nowych akcyj** przeprowadzi Dyrekcya Banku według swego swobodnego uznania.

7) **Nowe akcye wydane będą** w swoim czasie akcyonaryuszom po zawiadomieniu o przydziale akcyj i po skonfekcyonowaniu sztuk za zwrotem potwierdzenia kasowego na uiszczoną wpłatę.

8) **Na wypadek nieprzydzielenia akcyj** Bank zwróci wpłaconą kwotę wraz z odsetkami w wysokości 4%.

9) **Nowe akcye uczestniczą w zyskach Banku począwszy od dnia 1 lipca 1921.**

10) **Zgłoszenia subskrypcyjne na nową emisyę akcyj przyjmują do dnia 15 lutego 1922 r. następujące instytucye:**

w Krakowie: Bank Małopolski, Rynek główny 25, Filia Polskiego Banku Krajowego, Filia Banku Handlowego w Warszawie,
w Warszawie: Oddział Banku Małopolskiego, Marszałkowska 154, Bank Handlowy w Warszawie, Bank dla Handlu i Przemysłu,
we Lwowie: Oddział Banku Małopolskiego, ul. 3-go Maja 10, Polski Bank Krajowy, Oddział Banku dla Handlu i Przemysłu, Oddział Banku Dyskontowego Warszawskiego,
w Poznaniu: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Polski Bank Handlowy, Bank Przemysłowców, Oddział Banku Handlowego w Warszawie, Bank Kratochwil i Pernaczyński.
w Łodzi: Oddział Banku Małopolskiego, ulica Moniuszki 4,
w Tarnowie: Oddział Banku Małopolskiego, Krakowska 8,
w Stanisławowie: „ „ „ ul. Sapieżyńska 10,
w Rzeszowie: „ „ „ ul. Jagiellońska 3,
w Bielsku: „ „ „ ul. Kolejowa 8,
w Zakopanem: „ „ „ ul. Krupówki 38,
w Katowicach: „Deutsche Bank", Filia w Katowicach, Spółka Komandytowa „Feige et Comp."
w Królewskiej Hucie: „Oberschlesischer Bankverein",
w Wiedniu: Powszechny Austryacki Zakład Kredytowy Ziemski, Austryacki Zakład Kredytowy dla Handlu i Przemysłu.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY SZUKAJĄ

Przyjmę zaraz na wsi posadę nauczycielki w zakresie klas po-powszech. Zgłoszenia pisemne do Admin. Gońca Krakowskiego pod „Prywatna nauczycielka". 7002

Szofer-mechanik, który utracił swoje świadectwa podczas inwazyi rosyjskiej, szuka posady w swoim zawodzie, ew. może reflektować na objęcie stanowiska w garażu lub jako pomocnik szoferski zaraz — Zgłoszenia do Admin. pod „Mechanik". 8242

Emerytowany urzędnik, mający 35-letnią praktykę kancelaryjną, zdolny rachmistrz i kontroler kasowy szuka odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia listowne: Kraków—Podgóree, ul. Rękawka L. 12.

SPRZEDAŻ

Taśmy zagraniczne do maszyn pisarskich, jednobarwne Mp. 350, dwubarwne Mp. 400·— sztuka — sprzedaje Amerykańska pracownia naprawy maszyn biurowych „NEPTUN", Szczepańska 7, podworzec.

WYJĄTKOWA SPOSOBNOŚĆ!!! „Słownik geograficzny ziem polskich". Dzieło zupełnie wyczerpane i jedyne w tym rodzaju. 15 wielkich tomów, oprawnych w półskórek, do sprzedania za 64 tysiące marek. Wiadómość w Administracyi „Gońca" pod „Słownik".

Duży barak drewniany i magazyny do przeniesienia można kupić w Zachodniej Małopolsce. Wiadomość: Kraków, Rynek 37, III. p. Zofia Szymańska. 8152

Sprzedam tanio 16 skorek sezonowych bardzo ładnych. Wiadomość: Administracya „Gońca Krakowskiego", Dunajewskiego 7, I. p. 6323

Sprzedam tanio sukienkę wełnianą, granatową, nową i kilka par bucików damskich Nr. 36 i 37, również nowe Wiadomość ul. Berka Joselewicza 18, IV p. oficyna. 8000

KUPNO

Kołyskę lub wózek dziecinny w dobrym stanie kupi Franciszek Datoń, Kraków, Krowoderska l. 17, z listami Wnej Janiny Tyrowicz. 823.

Kupię dobre akcye. Zgłoszenia pod „Akcye" do Adm. Gońca. 7002

Droguerye w Wielkopolsce kupię. Jestem fachowcem. Oferty pod „Fachowiec" do Adm. Gońca. 709

Sypialnie i kuchnie dobrze utrzymane, kupię. Oferty wraz z podaniem ceny do Admin. Gońca. 706.

Wizytową suknię czarną kupię i lakierki, czółenka Nr. 35. Zgłoszenia pod „H. K." do Gońca. 7005

Kupię maszynę do pisania. Zgłoszenia z podaniem ceny do „Gońca", pod L. 1.000. 7004

MATRYMONIALNE

Z mężczyzną ze sfer inteligentnych nawiążę wesołą korespondencyę niemiecko-polską. Zgłoszenia do Admin. Gońca pod „Mała szatanka".

Osoba młoda, przystojna, niezależna poszukuje mężczyznę starszego, bardzo inteligentnego w celu towarzyskim. Zgłoszenia do Administracyi Gońca pod „Wesoła". 7401

Urzędniczka w średnim wieku, ze skromnem urządzeniem zawrze znajomość w celu matrymonialnym. Zgłoszenia pod „Samotna" do Administracyi „Gońca Krakowskiego". 8194

Sympatyczna brunetka, krawcowa posiadająca wyprawę i mieszkanie, nawiąże korespodencyę w celu matrymonialnym z mężczyzną inteligentnym, przystojnym prawego charakteru od lat 32 do 40. Zgłoszenia do administracyi Gońca pod „Ela" 8231

Do wynajęcia na zawsze, słoneczny, pięknie umeblowany pokój z wszelkiemi wygodami. Warunek poślubienie młodej i przystojnej właścicielki. Zgłoszenia pod „Gdy w sercu wiosna budzi się" do Admin. Gońca. 7066

Kawaler, lat 23, przystojny, obecnie na posadzie — pragnie poznać pannę która by posiadała własne mieszkanie, w celu matrymonialnym. Zgłoszenia pisemne, o ile możności z fotografią, za której zwrot ręczę, do Adm. Gońca okazicielow tysiącmarkówki Nr. 651.127. 8183

Fachowiec młody, intelig. poszukuje tą drogą towarzyszki w celu matrymonialnym, która posiada mieszkanie i umeblowanie skromne. Zgłoszenia pod „Przyszłość" do Adm. Gonca. 7502

RÓŻNE

DO WYNAJĘCIA pokój i kuchnia z komfortem w nowo budującej się kamienicy od 1 maja. Zgłoszenia tylko listowna z podaniem warunków najmu i odstępnego przyjmuje z grzeczności Marya Hajdukówna, Kraków, ulica Krakowska 55.

Fortepian do wynajęcia na godziny, Kraków—Podgórze, Rękawka 12, I. p.

Zamienię fortepian marki Stingla na pianino, Wiadomość: Kraków Podgórze, ul. Rękawka 12, I. p.

Zgubioną kartę zwolnienia, wystawioną przez pułk Białostocki na nazwisko Franciszek Sąsiadak s. K. ur. w 1901 r. z Brzezówki p. Ropczyce, unieważnia się. 8263

Zgubioną kartę zwolnienia na nazwisko Józef Madejczyk z Gromca, pow. Chrzanów, unieważnia się. 8265

Zgubiono skórkowy portfel z papierami wojskowemi na nazwisko Dawid Wyssner. Szan. znalazca zechce się zgłosić do tejże firmy Kraków, Stradom 9 w podworcu. 8264

Zgubiono papiery wojskowe na nazwisko Wiegus Gabryel, Siepraw, pow. Wieliczka, które unieważnia się 8267

Matki! stosujcie dla swych dzieci nieodżywionych, źle wyglądających krajową b. skuteczną Neo Fosatyne Galena. Do nabycia Bracia Mikołajtys, Kraków, Poselska 13. 8253

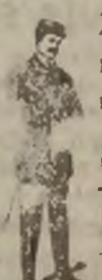
Aptekom, Drogueryom dostarcza Neo Fosatynę Galena, Dom Agencyjno-Handlowy, Michał Słoszeński, Kraków, przedstawiciel na Małopolskę. 8254

MASZYNY DO PISANIA, kasy kontrolne przyjmuje do naprawy specyalista Juliusz Hecker, Kraków. Marka 25. 8076

Parowa fabryka
ciast i cukrów
STANISŁAW GURGUL
w Jarosławiu
zawiadamia swych odbiorców, że fabryka jest częściowo w ruchu.
Wyrabia się:
biszkopty, makaroniki, ciastka deserowe, miodowniki, marmeladę śliwkową i jabłeczną 5533

!!NA WIOSNĘ!!

Ubranie męskie lub **Kostyum damski za 4800 Mk.**



Z powodu spadku cen wysyłam każdemu, kto przyśle mi swój adres, trzy metry najnowszego eleganckiego materyału ubraniowego we wszystkich kolorach (gładkich).

na całe ubranie męskie lub kostyum damski za 4800 Mk.

Materye ubraniowe Nr B. w najnowszych drobniutkich krateczkach wszystkich kolorów i odcieni, również w kolorze „melange" (wiosenny) w lepszym gatunku.

Za 3 mtr. na męskie ubranie lub kostyum damski 6900 Mk.

Towar pierwszorzędnej fabryki.

Sztuczki na męskie spodnie gładkie i w krateczkę po Mk. 1800, lepsze 2500. Sztuczki na damskie bluzki (półwełniane) we wszystkich kolorach po 1150 Mk.

Sztuczki na damskie spódnice w najmodniejsze kraty lub pasy również gładkie we wszystkich kolorach po 2700 Mk.

Chustki duże rozmiar 160 cm.×160 cm. w najmodniejsze kraty lub pasy jasne i ciemne 1400 Mk. sztuka. Chustki ciepłe, duże, bajowe (tenże rozmiar) 3700 Mk. sztuka. Czyste wełniane 5800 Mk. sztuka.

Płócienka kolorowe na koszule słowackie, fartuchy, ubranka dziecinne i t. p. po 550 Mk. za 1 mtr.

Krawaty jedwabne kolorowe po 475 Mk. sztuka, jedwabne gładkie we wszystkich kolorach po 1100 Mk. sztuka.

KOWERKOT LETNI! **Nowość sezonu!** Na ubranie męskie sportowe, na damskie płaszcze letnie, na ubranka dziecinne 1500 Mk. za 1 mtr.

Wysyła bez zadatku przez pocztę z załączeniem. — Przesyłka i opakowanie na rachunek kupującego.

Bez wszelkiego ryzyka! Kupujący niczem nie ryzykuje gdyż jeśli towar się nie podoba, to w przeciągu 14 dni od otrzymania towaru takowy odbieram z powrotem i zwracam pieniądze. Zamówienia adresować:

M. Bernstejn, Warszawa, Dzielna 25. G K.

Otrzymałem niezliczoną ilość podziękowań od klientów. Niektóre z nich niżej przytaczam:

1. Panie Bernsztejn! Niniejszym dziękuję Panu za odebraną materyę, która mnie bardzo zadowolniła. Plut. Poklękowski Jan, Toruń, Ofic. szkoła aeronaut., klasa III

2. Wielm. M. Bernsztejn, Warszawa. Materyę na ubranie otrzymałem i śmiem W. Panu złożyć podziękowanie za solidne załatwienie zamówienia i firmę W. Pana polecać będę i polecam. Przypuszczam, że gdy P. otrzyma zamówienie ze szpitala naszego, będzie P. łaskaw jako dla nas obrońców ojczyzny, najkorzystniej załatwić. Inwalida Franciszek Lenki, Szpital wojsk. inwalidów, Kraków IX. Bronowice.

3. Sz. Panie! Poczuwam się do miłego obowiązku złożyć Sz. Panu podziękowanie za rychłe przesłanie mi żądanej przesyłki. Z materyi jestem całkowicie zadowolony. Michał Ciapka, Gorlice, Elektrownia, Zakłady chemiczne.

4. Sz. Panie! Za przysłaną materyę bardzo dziękuję. Seweryna Lewicka, Skrzeszowice pow. Kocmyrzów.

5. Sz. Panie! Materyał otrzymałem. Jestem z niego zadowolony i bardzo dziękuję. W. Grzywacz (ppor.), Zamość, 9 p. p. Leg.

6. Sz. P. Bernsztejn! Przesyłkę drugą otrzymałem za którą dziękuję i z której jestem zadowolony. Koledzy jak zobaczyli chustki, proszą mnie, abym od Pana wypisał większą ilość. (Zamówienie na 42 chustki). Jerzy Honke, Toruń, kom. XII okręgu Policyi Państwowej.

7. W. Panie! Materyę od W. Pana otrzymałem, za którą serdecznie dziękuję i z której jestem w zupełności zadowolony. Inżynier Tadeusz Słowiński, Tustanowice-Wolanka p. Borysław.

8. W. Panie! Obstalowany towar na ubranie, wraz z rachunkiem otrzymałem, z którego jestem zadowolony. Pyzalski, st. żand. Komenda kadry Szw. Zap. Żand. Wojsk. Nr X Przemyśl.

9. Sz. Panie! Zmuszony jestem znów pióro do ręki chwytać i Panu za przesyłkę dziękować. Józef Zyman, Bielsko, Cieszyn, Restauracya kolejowa.

10. W. P. M. Bernsztejn! Przysłaną materyę otrzymałem, z której jestem bardzo zadowolony. Jan Bizon, st. żand. Posterunek Żandarmeryi w Cieszynie, Śląsk Polski.

11. Sz. P.! Przesyłkę oraz rachunek otrzymałem. Z przesyłki jestem zupełnie zadowolony. Eugeniusz Rokicki, Kozienice z. Radomska.

12. Sz. P.! Z pierwszej przesyłki jestem zupełnie zadowolony. Fr. Rewaj, Łachwa p. Łuniniec (Polesie), kierown. szkoły powszechnej.

13. W. P.! Z nadesłanego materyału czuję się bardzo zadowolonym, Władysław Michalski, Toruń-Podgórz, Piaskigłówna Nr. 12.

14. W. P.! Niniejszem potwierdzam odbiór przesyłki, z której jestem rzeczywiście zadowolony. Leonard Der le, Grudziądz, ul. Rządowa Nr 5, parter.

15. Sz. Panie! Materyę na ubranie otrzymałem i jestem zadowolony, że otrzymałem dobrą materyę, jakiej się nie spodziewałem. Eugeniusz Maniecki, Tarnobrzeg. Dworzec kolejowy. 8268

Kto chce znaleźć korzystny zbyt dla swych produktów i towarów,

Kto szybko pragnie znaleźć zajęcie, lub dobrze sprzedać niepotrzebne przedmioty,

Kto szuka dobrej klienteli i wśród najszerszych warstw,

Kto znalazł zgubioną rzecz i pragnie zwrócić właścicielowi,

niech ogłosi się natychmiast w

„GOŃCU KRAKOWSKIM"

najpoczytniejszym dzienniku krajowym, którego zakres reklam,

sowicie wynagradza

wydatki uczynione na ogłoszenia.

Gospodarstwa

różnej wielkości oraz kamienice, piekarnie, rzeźnictwa, składy kolonialne, hotele, restauracye i t. p. ma na sprzedaż na stałe i najpoważniejsze biuro pośrednicze na miejscu. 5.45

F. Łakomy, Leszno
(Wlk.) Plac Dr. Metziga 20.
Telefon 310.

Młyn wodny, motorowy z tartakiem
wiatraki, hotele, wille, gospodarstwa, zakłady masarskie, piekarnie, restauracye, domy miejskie wielki wybór.
KLAIBOH, Bydgoszcz, ulica Jagiellońska 4. 6211

ZE SKŁADÓW DOSTARCZAMY:

Motory benzynowe 4, 6, 8, 12, 20 HP.
Motory ssącogazowe 12, 18, 25, 50 HP.
Maszyny do obróbki drzewa
Maszyny do obróbki metali
3 gatry
Lokomobile parowe 15, 25, 35, 45, 65, 120 HP.
4 duże młocarnie
Maszyny rolnicze
50 wialni do zboża
2 prasy do słomy i siana
3 pary walców młyńskich
3 par kamieni młyńskich
Wanna motorowa
Parkieciarka
Urządzenie cegielni
3 cyrkularek
3 prasy do metali
4 kotły różnej wielkości
Maszyny parowe 6, 25, 35 i 100 HP.
4 cylindry mączne
25 gniotowników
60 sieczkarń dwunożowych
4 dynamomaszyny
5 motorów elektrycznych
i t. d. i t. p.

PION
ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE
we Lwowie, Lwowska 48
Telefon 4-7-5. 517.

Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Gronuś.

Drukarnia Ludowa w Krakowie.